Nr. 280.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 1o.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Niedziela, 6 grudnia 1885. NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 5 grudnia.

(Parlamentaryzm angielski; dotychczasowy rezultat wyborów, gniewy liberałów, dominujące stanowisko partyi irlandzkiéj, polityka stronnictwa liberalnego, obawy niemieckie; powstanie w państwie birmańskiém i w Nepale; ruch antiangielski we wszystkich sekundogeniturach indyjskich; antagonizm rosyjsko-angielski i plan zbudowania portu wojennego w Windawie, lub Libawie. — Sprawa ewakuacyi Tonkinu. — Amnestya dla przestępców politycznych w Hiszpanii.)

Rezultat wyborów w Anglii decyduje od dawien dawna o przyszłych losach tegoż państwa, bo od zwycięstwa dwóch jéj wielkich stronnictw politycznych zależy kierunek polityki wewnętrznéj i zagranicznéj każdorazowego rządu angielskiego. Parlamentaryzm téż angielski nie jest wcale podobien do parlamentaryzmu państw środkowéj Europy, gdyż tutaj jest on w kolebce, stronnictwa nie skonsolidowały się tak ściśle a samowola kierujących mężów stanu spycha je do podrzędnéj i nic prawie nieznaczącéj roli. Nie dziw więc, że cała Europa bierze sobie wzór z życia parlamentarno-konstytucyjnego w Anglii i jak obecnie, śledzi pilnie i oblicza wszystkie głosy, jakie padły dotąd na kandydatów dwóch wielkich partyi angielskich. Jakeśmy już wczoraj zaznaczyli, barometr wyborczy podniósł się znowu na korzyść liberalno-radykalnéj partyi angielskiéj, ale nie o tyle, iżby już dzisiaj miał zapowiadać zupełne zwycięstwo Gladstona. Zwycięstwo to kwestyonuje ustawicznie pomyślny dla partyi irlandzkiéj rezultat wyborów. Parneliści mają już dzisiaj 40 krzeseł (Zobacz Telegramy) w Izbie a zdobędą jeszcze 60, tak, że chociażby liberali zyskali rzeczywistą większość, to nie będą w żadnym razie dominującém stronnictwem w przyszłéj Izbie, gdyż decyzya będzie spoczywała w ręku Irlandczyków, którzy w sojuszu z konserwatystami kierować będą losami W. Brytanii. Nadzieja zyskania większości torysowskiéj poszła do grobu i Gladstone zwątpił o absolutnéj większości liberalnéj. Czego obawiały się dwa stronnictwa angielskie, to nastąpiło. Parnell będzie dyktatorem w przyszłym parlamencie. Głowa naczelna uciśnionego narodu, ów zohydzany Parnell, zajmuje dziś pozycyą, na którem wedle potrzeby operować będzie ku pożytkowi i szczęściu swego kraju. Szczęśliwy naród, który takiego posiada wodza. Gladstone w rozpaczy, rzuca gromy na torysów, insynuuje im zdradę wspólnéj sprawy a widzi ją w tém, że zawarli sojusz z partyą irlandzką, która jak twierdzi, dąży jedynie do osłabienia Anglii. W mowie mianéj w Buckley w hrabstwie Flinskire wykazał były premier, że torysowie, dzięki głosom homerulerów irlandzkich, zdobyli niespodziewanych 25 krzeseł w parlamencie.

Ciekawemi téż są wielce zapatrywania i obawy, jakie wyraża prasa niemiecka w przewidywaniu zwycięztwa torysów, lub klęski liberałów angielskich. Inspirowane dzienniki berlińskie nie pragną zwycięztwa Gladstona w wyborach, bo są przekonane, że gdyby tenże stanął znów na czele rządów, wielkieby ztąd dla Niemiec urosło niebezpieczeństwo. „W razie zwycięztwa stronnictwa liberalnego — pisze korespondent londyński „Kölnische Ztg.“ — ujrzelibyśmy je otwarcie lub skrycie stojące po stronie tych, którzy nam smutną gotują przyszłość.“ Na dowód swego twierdzenia przytacza korespondent treść artykułu radykalnego pisma „Fortnightly Review,“ znanego także czytelnikom naszym, bośmy niejednokrotnie wskazywali na organ ten i nieprzyjazny jego dla Niemiec kierunek. Wspomniany artykuł, noszący tytuł: „Przyszłe walki świata,“ dreszczem przejmuje sprawozdawcę niemieckiego. Autor artykułu dowodzi konieczności przymierza Anglii z Rosyą. Autor wierzy w to mocno, że polityka księcia Bismarcka zmierza do tego, ażeby Austryą uczynić panią Dunaju i półwyspu bałkańskiego, a Rosyą wynagrodzić kosztem Anglii posiadłościami jéj w Azyi. Anglia musi zatém starać się o wzmocnienie Rosyi w Europie, ażeby wydobyć z ciała swego cierń rosyjski w Azyi. Podczas kampanii krymskiéj popełniła Anglia to nieprzebaczone głupstwo (sic!), że zwalczała Rosyą ku radości i korzyści teutońskiego sąsiada. Błędu tego nie należy więcéj popełniać. Anglia powinna była wtedy przyjąć propozycyą cara Mikołaja. „Pozostawcie mnie w spokoju — wyrzekł był car do ambasadora angielskiego w Petersburgu, a bierzcie Egipt, a jeżeli chcecie i Kretę.“ Gdyby Rosya — tak czytamy daléj — miała dzisiaj Carogród, Anglia byłaby panią Azyi. Gdyby księciu Bismarckowi powiodło się Austryi oddać półwysep bałkański aż do brzegów morza Czarnego, wtedyby rozpoczęła się w Azyi walka pomiędzy światem słowiańskim a żywiołem angielskim. Beaconsfield chciał z Anglii zrobić państwo naddunajskie; do tego zmierza także lord Salisbury, usiłując za pomocą wpływu angielskiego dokonać połączenia wschodniéj Rumelii z Bułgaryą, a wschód półwyspu bałkańskiego wciągnąć w sferę interesów angielskich. A więc — kończy autor, wybieraj Anglio! Jeżeli chcesz pokoju w własnym domu, w Azyi, to trzymaj z Rosyą, otwórz jéj drogę do morza Srodziemnego, a w miejsce walki słowiańsko-angielskiéj w Azyi wywołaj bój pomiędzy Słowianami a Teutonami w Europie. — Główna myśl powyższego artykułu nie jest wcale nowa, ale zasługuje na przypomnienie ze względu na obecne zawikłania na półwyspie bałkańskim. Że taką jest polityka liberalnego stronnictwa w Anglii, dowodzą tego sympatye, jakie czuła zawsze Rosya dla gabinetu Gladstona, i ta widoczna już nieprzyjaźń, z jaką występują nawet urzędowe jéj organa prasowe w obec polityki wschodniéj dzisiejszego premiera angielskiego.

Zwycięzka Anglia w walce z królem Birmy nie mało ponieść będzie musiała kłopotów, zanim utrwali tam swoje panowanie. Po łatwym pogromie wojsk birmańskich, podnieśli oręż powstańcy, zwani w telegramie „Standarda“ brygantami, uderzyli na Anglików i splądrowali stolicę Mandaley, ubiwszy im wielu żołnierzy i nie mało poraniwszy. — Jeżeli wiarogodną jest petersburska depesza, to powstanie gotuje się we wszystkich sekundogeniturach angielskich w Indyach. Depesza twierdzi, że powstanie w półzależnéj od Anglii prowincyi Nepale, o którém doniósł w tych dniach telegram, nie jest faktem odosobnionym. Nie prawdą ma być, że w chwili wybuchu w stolicy nie było angielskiego rezydenta. Miał on uciec po zamordowaniu magaradży (panującego) i po uwięzieniu ministra. Jest to jedna z spraw, dla których przybyli do Petersburga jeneralni gubernatorowie: turkestański Rosenbach i stepowy Kołpakowski. — Antagonizm rosyjsko-angielski zakreśla, jak widać, bardzo dalekie koła w Azyi. — Rząd rosyjski zamierza, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, założyć nowy port wojenny na brzegach Bałtyku po za zatoką Fińską, a to z obawy, iżby w razie wojny z wielkiém państwem morskiém nie została jego flota osaczoną w zatoce téj przez eskadrę nieprzyjacielską. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to plan ten rosyjski wielkie ma znaczenie. Rosya przenosiłaby linią swą operacyjną więcéj ku zachodowi, tuż do granicy niemieckiéj, zabezpieczyłaby swą pozycyą na Bałtyku i w ten sposób zmusiła flotę nieprzyjacielską do rozdzielenia swéj siły. Projektowany port ma być założony w Widnawie, lub Libawie. Rosya zabezpiecza się i przeciw Anglii i przeciw Niemcom.

W Francyi toczy się daléj agitacya za utrzymaniem Tonkinu. Przemówiła i Izba handlowa paryska a głos jéj wielkie ma znaczenie; Izba protestuje nie tylko przeciw ewakuacyi Tonkinu, ale nadto żąda zupełnéj jego okupacyi. Komisya tymczasem tonkińska obraduje daléj i nie mało jeszcze będzie miała pracy, zanim zbada opinie powoływanych przed trybunał swój znawców stósunków tonkińskich, by przedłożyć Izbie sprawozdanie. Pod właściwą rubryką podajemy zeznanie, jakie złożył w komisyi poprzednik w dowództwie jenerała Courcy, jenerał Brière d'Isle.

Nowy gabinet hiszpański z uznania godną wytrwałością pracuje nad pojednaniem wszystkich stronnictw. Na czwartkowém posiedzeniu rady ministeryalnéj, która się odbyła pod przewodnic. rejentki, oświadczył Sagasta, że amnestya jest konieczna. Królowa rejentka zgodziła się na przedłożoną propozycyą. Jaką mają wartość te pojednawcze usiłowania liberalnego rządu, pisaliśmy o tém jeszcze wczoraj. Kortezy, zwołane na dzień 27 b. m., odbędą krótką tylko sesyą, na któréj ustanowią listę cywilną dla rejentki i zbadają finansowe położenie kraju. Wybory parlamentarne odbędą się na wiosnę roku przyszłego.

---

* ***Do komisyi*** dla obrad na wnioskiem ks. dr. Jażdżewskiego o języku polskim w sądownictwie, wybrani zostali posłowie: Dr. Cuny, bar. Graeve, dr. Hartmann, Herrmann, (sekretarz) Horn, ks. dr. Jażdżewski, Klemm, (przewodniczący), Letocha, Maager, Puttkamer (z Plauth), książę Radziwiłł, Reinbaben (zastępca sekretarza) Rintelen (zastępca przewodn.), Witt.

Artykuł „Nordd. Allg. Ztg.“

Wracając do uwag półurzędowego organu berlińskiego, wywołanych wtorkową interpelacyą polską, winniśmy na początku sprostować to, cośmy za „Germanią“ napisali w dniu wczorajszym w artykule pod tytułem: „Co na to powie ks. Bismarck?“ Nie narodowo-liberalni, jak pisała „Germania,“ lecz socyalni demokraci stawili ów wniosek, któryśmy wczoraj przytoczyli we wzmiankowanym artykule. Tém samém upadają téż uwagi, jakieśmy z tego powodu w artykule naszym wypowiedzieli. Stronnictwo narodowo-liberalne na krok taki się nie zdobyło.

Artykuł „Nordd. Allg. Ztg.,“ który dzisiaj mamy przed sobą w dosłowném brzmieniu, przepełniony jest od początku do końca najprzód gwałtownemi i ordynarnemi wyzwiskami na centrum, a następnie wycieczkami przeciwko Polakom. Wspomnienie 15 grud. r. z., w którym to dniu odmówiono kancl. w I. czytaniu żądanéj kwoty na ustanowienie posady drugiego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych, jest zapewne powodem, który ten namiętny artykuł w pierwszéj linii wywołał. Wystarczy powiedzieć, że zarzucono w nim frakcyi katolickiéj „frivole Händelsucht“ i napisano, że centrum, albo raczéj poseł Windthort wraz z socyalistami i Polakami, dąży do zagłady cesarstwa niemieckiego.

Gazetą polską, do której się „Nordd. Allg. Ztg.“ przyczepiła, jest „Dziennik Pozn.,“ który, nie będąc zadowolony z tenoru interpelacyi, oświadczył, że może lepiéjby było, gdyby Polacy nie byli szukali poparcia u centrum, gdyż wtedy interpelacya ich miałaby wyraźniejsze piętno polskie.

Zdanie to wyzyskała „Nordd. Allg. Ztg.“ w sposób następujący:

„Uważamy to zdanie „Dziennika Poznańskiego“ za zupełnie słuszne — ale „Dziennik“ powinien pamiętać, że właściwym redaktorem téj interpelacyi jest p. Windthorst. Gdyby interpelacya była tak zredagowana, jak tego sobie życzy „Dziennik Pozn.“ — toby prawdopodobnie była minęła bez rezultatu w masie dokumentów, jakie Polacy w tym samym celu przedłożyli parlamentowi. Poseł Windthorst zapobiegł temu losowi interpelacyi — ale poparcie swoje uczynił zawisłe od tego warunku, aby interpelacyą zredagowano tak, iżby mógł do niéj przyczepić kulturniczą rozprawę. Innemi słowy: p. Windthorst przewrócił całe położenie rzeczy do góry nogami.“

My Polacy nie mamy najmniejszego powodu czuć się niezadowolonymi z tego, co się stało, — a że tak jest, o to postarał się już książę Bismarck, wyprowadzając na plac boju orędzie cesarskie.

„Nordd. Allg. Ztg“ nie ma powodu gniewać się tak bardzo na posła Windthorsta, że do interpelacyi przyczepił „rozprawę kulturniczą“ najprzód dla tego, że tak w rzeczy saméj nie było, a powtóre dla tego, że winowajcą przecież nie jest ten, kto się skarży, że go niesłusznie zbito, lecz ten, kto niesłusznie bił.

Nie p. Windthorst nadał sprawie wydalań charakter wyznaniowy, lecz uczynili to inni — a między nimi znajduje się i „Nordd. Allg. Ztg“, która się czasu swego skarżyła, iż w pewnéj części Prus Wschodnich powiększyła się liczba kościołów katolickich z dwóch na 11. Jako na pożądany plaster na tę „ranę“, krwawiącą ciało protestantyzmu, wskazywała „Nordd. Allg. Ztg“ na . . . wydalanie.

Następnie dowodząc, że wydalania miały tylko na celu poskromienie „polonizmu“ — i że potrzeba wielkiego „matactwa“, aby ten „fakt“ przekręcić — posuwa się „Nordd. Allg. Ztg.“ tak daleko, iż twierdzi, jakoby wcale nie wydalano „russischen Unterthanen“, ani téż „Russen“. Pierwsze jest kłamstwem krzyczącém o pomstę do Boga, a drugie nie jest prawdą, bo wydalono kupców żydowskich i rosyjskich.

W końcu przyznaje „Nordd. Allg. Ztg.“, że władze prowincyonalne, wiedząc dobrze, iż banicya jest biczem na Polaków i pojąwszy te „racyą“ bardzo dobrze, posuwały ją aż za daleko. Gniew, namiętność i zapalczywość zaślepia organ berliński tak dalece, że sam nie wie, co pisze.

W sprawie interpelacyi.

Na wczorajszém posiedzeniu parlamentu niemieckiego, podczas ustanawiania porządku obrad na dzień dzisiejszy, zabrał głos ***ks. dr. Jażdżewski*** i zażądał w następujących słowach stawienia dalszych rozpraw nad interpelacyą Koła polskiego na sobotnim porządku obrad:

„Mości Panowie!

Stawiam wniosek, aby na pierwszém miejscu jutrzejszych obrad stawiono interpelacyą naszę w sprawie wydalań. Pozwalam sobie wskazać na to, że interpelacye w ogóle i rozprawy nad niemi tylko wtedy mają sens, gdy je się traktuje w sposób przepisany porządkiem obrad, ktory wymaga, aby rozprawy nad interpelacyami — jeźli się Izba na nie zgodzi — ***natychmiast*** rozpoczęto. W zeszły wtorek zrzekłem się tego, aby po odroczeniu obrad nad interpelacyą naszą, naglić, iżby rozprawy te zaraz w dniu następnym daléj prowadzone były. Skoro jednakże dzisiaj nie masz powodu, aby rozprawy te jeszcze daléj odraczano — skoro frakcye już się w téj sprawie dostatecznie naradzić mogły — to zdaje mi się, że mam zupełne prawo prosić pana marszałka, aby sprawę tę stawił na jutrzejszym porządku obrad, zwłaszcza, że od stołu rady związkowéj już dano częściową odpowiedź, która mojem zdaniem, nie wytrzymuje krytyki — a na koniec i dla tego, że sprawa ta i po za granicami Niemiec nadzwyczajne zrobiła wrażenie.

Poseł Windthorst.

Wnioskodawca jest niezaprzeczenie w swém prawie, stawiając to żądanie. Ma on niezawodnie prawo życzyć sobie, aby sprawa interpelacyi jak najprędzéj załatwioną została.

Ja jednakże nie sądzę, iżby dzień jutrzejszy był do tego odpowiednim; raz dla tego, że nie miłą jest rzeczą, tak ważne sprawy rozbierać bezpośrednio przed niedzielą, kiedy to znaczna liczba posłów wyjeżdża do domu. Jutro wyjedzie ich jeszcze więcéj, ponieważ, jak wiadomo, w poniedziałek i we wtorek nie ma być posiedzenia. Obok tego — co ważniejsza — niektóre frakcye nie postanowiły jeszcze, jak słyszę, w jaki sposób najlepiéj tę ważną sprawę traktować należy w Izbie. Sprawa ta jest tak ważna, że ją trzeba traktować objektywnie i spokojnie. Nie sądzę, aby przez odroczenie jéj z dnia jutrzejszego na dzień następny sprawa ta coś stracić mogła, gdyż to, co było najważniejszém, powiedziano już we wtorek, — a dalsze rozprawy nie stracą nic na tém, choć się opóźnią.

Ks. dr. Jażdżewski.

Bardzo mi przykro, że muszę wystąpić przeciw zdaniu preopinanta. Że jutro będzie sobota i że wielu posłów chce wyjechać, nie ma tutaj żadnego znaczenia, ponieważ przy obradach nad interpelacyami nie stawia się wniosków, ani się téż nie głosuje.

Mości Panowie! Dla mnie i dla mych ziomków sprawa ta jest tak nadzwyczaj ważna, iż życzyć sobie musimy, aby wszystko, co ma związek z interpelacyą, poddane było gruntownemu rozbiorowi. — Ubolewam przeto, że wniosku, który dzisiaj stawiłem, cofnąć nie mogę — i pozostawiam decyzyi W. Izby, czy go przyjmie, czy nie.

Mości Panowie! We wtorek nie mówiono wcale o ***sposobie,*** w jaki banici wydalani bywają — a jest rzeczą bardzo ważną, aby ten sposób wydalania tutaj przedstawić, ponieważ wydalania powtarzają się co dzień i ponieważ, jak sądzę, W. Izba nie wie, w jak bardzo nieludzki, i częstokroć bardzo okrutny sposób to się dzieje.

(Głosy potakujące — i zaprzeczenia.)

Gdy sprawa ta dostanie się pod obrady, przytoczę bliższe szczegóły, z których się pokaże, iż rzecz ta w istocie jest nagłą. Nie cofam tedy wniosku i proszę W. Izbę, aby go przyjęła.

Po tych słowach ks. dr. Jażdżewskiego podał marszałek wniosek jego pod głosowanie, które wypadło na niekorzyść wnioskodawcy, ponieważ cała Izba oświadczyła się przeciw niemu, z wyjątkiem Polaków i socyalistów.

Ks. dr. Jażdżewski

przemówił po tém odrzuceniu wniosku swego w sposób następujący:

M. P. Niechaj mi będzie wolno zaznaczyć z góry, że zamiarem naszym jest powtórzyć wniosek mój w dniu jutrzejszym, że zatém jutro zażądamy znowu, aby interpelacya nasza postawiona była na najbliższy porządek obrad, a ponieważ słyszę, że prawdopodobnie w poniedziałek i we wtorek posiedzenia nie będzie, dla tego oświadczam, że zażądamy, aby sprawa ta przyszła pod obrady w środę. Zapowiadam to z góry dla tego, aby frakcye, które się jeszcze w téj sprawie nie rozpatrzyły, uczyniły to do środy.

Poseł Windthorst.

Nie chcę ja bynajmniéj wywierać wpływu na zapatrywania p. preopinanta. Zwracam jednakże uwagę na to, że frakcye w tych dniach nie będą z pewnością mogły o téj sprawie obradować, ponieważ ich tutaj w Berlinie nie będzie.

(Bardzo dobrze — i wesołość.)

I my wolelibyśmy zgodnie z posłem ks. dr. Jażdżewskim, ażeby sprawa wydalań w parlamencie niemieckim coprędzéj załatwiona została. Nie lękamy się jednakże, ażeby kilkodniowa zwłoka na szwank jaki narazić ją miała. Orędzie cesarskie i całe wystąpienie ks. Bismarcka jest rzeczą tak ważną, że gruntowne i wszechstronne zbadanie téj sprawy jest koniecznie potrzebne.

Przemówienie posła Stef. Cegielskiego.

Podczas wczorajszych obrad nad reformą stósunków roboczych poseł miasta Poznania, p. Stefan Cegielski, przemówił, jak następuje:

Mości Panowie! Nie jest bynajmniéj zamiarem moim przedłużać przedwczorajszych i wczorajszych, tak obszernych i wyczerpujących rozpraw waszych, ani téż odzywać się jeszcze do waszéj cierpliwości, zwłaszcza, że punktu ciężkości téj sprawy nie należy szukać w niniejszych obradach *in pleno*, lecz później *w komisyi*.

Zgłosiłem się jedynie dla tego do głosu, aby w imieniu mych rodaków krótko oświadczyć, że i my jesteśmy tego zdania, iż istniejące prawodawstwo co do ochrony robotników w wielu punktach jest niedostateczne i niewystarczające, — że przeto potrzebuje gruntownéj naprawy i obszernego uzupełnienia.

Naszém zdaniem nadeszła już właściwa chwila i stósunki naglą do takiéj naprawy, — a uczucie ludzkości i sprawiedliwości wymaga po nas, abyśmy nie tylko, jak dotąd, wyłącznie o *chorych*, lecz także o *zdrowych* robotnikach pamiętali.

(Bardzo słusznie!)

Mam ja bardzo często sposobność spotykania się w W. Ks. Poznańskiém z robotnikami Polakami i mogę panów zapewnić, że bardzo często słyszałem od nich, że z istniejącéj ustawy procederowéj z dnia 3 lipca 1883 wcale nie są zadowoleni, i że życzą sobie gorąco zmiany, czyli raczéj uzupełnienia téj ordynacyi.

Wszystkie usiłowania, zmierzające na właściwéj drodze prawodawczéj do podniesienia moralnego, fizycznego i materyalnego dobra robotników, powitamy z radością.

Jako dowód sympatyi naszych dla każdéj konieczněj reformy w dziedzinie prawodawczéj ochrony robotników, mianowicie zaś co się tyczy ustawy zakazującéj pracy w niedzielę, niechaj panom posłużą słowa, które powiedziałem w téj Izbie w zeszłéj sesyi podczas obrad nad wnioskiem pana dr. barona Härtlinga — i na które się tutaj dzisiaj powołuję.

Głosować będziemy zatém, aby wnioski posłów Auera, dr. Liebera, ks. dr. Hitzego i Lohrena przekazano komisyi, złożonéj z 28 członków. W téj komisyi i my Polacy badać będziemy te wnioski i wykażemy, jakie stanowisko względem nich zajmujemy.“

Wiec rólniczy we Lwowie.

Wiadomo już czytelnikom naszym, że osobny komitet, na którego czele stoi ks. Roman Czartoryski, zwołał na dzień 11 b. m. wiec rólniczy do Lwowa. Komitet rozesłał już liczne zaproszenia na wiec ten, a wraz z niemi następujące wnioski, które wiecownikom pod obrady przedłożone będą:

1) Wiec rólników wyraża przekonanie, że dla podźwignięcia rólnictwa krajowego z upadku, w którym się obecnie znajduje, jest

nieodzownie konieczną rzeczą jak najrychlejsze ustanowienie ceł ochronnych, dla zboża i mąki, na wszystkich bez wyjątku granicach państwa austro-węgierskiego, przynajmniéj w wysokości ceł, zaprowadzonych w państwie niemieckiém ustawami z dnia 20 lutego 1885 i 22 maja 1883. Wiec uchwala wnieść petycyą do c. k. rządu domagając się jak najrychlejszego przedłożenia Radzie Państwa noweli cłowéj, na powyższych zasadach opartéj, oraz petycyą do Koła polskiego w Wiedniu, proszącą o jak najgorliwsze téj sprawy poparcie.

2) Wiec rólników wypowiada przekonanie konieczności reformy taryf kolejowych, w kierunku ochrony krajowych interesów rólniczych, przemysłowych i hannlowych, w ten sposób, aby:

a) pozycye taryfy eksportowéj dla krajowych produktów róluych od 1000 kilogramów i 1 kilometra, nie były obliczane wyżéj jak pozycye taryfowe, istniejące każdocześnie na tych samych kolejach dla ruchu transitowego produktów zagranicznych albo węgierskich;

b) aby pozycye taryfowe dla krajowych produktów rólniczych w ruchu pomiędzy krajami koronnymi i w obrębie pojedyńczych krajów koronnych od 1000 kilogramów i 1 kilometra nie były obliczane wyżéj, jak przyznane każdego czasu na dotyczących kolejach pozycye taryfowe dla importu produktów zagranicznych lub węgierskich do Austryi;

c) aby w żadnym razie skutkiem refakcyi itp. krajowa produkcya nie była niekorzystniéj postawioną jak zagraniczna.

Wiec uchwala wnieść do c. k. rządu petycyą, domagającą się, aby tenże na kolejach państwowych powyższe zasady zastósował, prywatne zaś koleje wszelkiemi przysługującemi mu środkami do przyjęcia tychże zasad zniewolił; przedewszystkiém zaś co do kolei Karóla Ludwika zechciał się ich trzymać w chwili, w któréj w moc artykułu 19 koncesyi z dnia 3 marca 1857 służyć będzie państwu prawo wykupna téjże kolei; — do Koła polskiego w Wiedniu zaś, aby zechciało usilnie u c. k. rządu powyższe żądania popierać.

3) Wiec domaga się bezpośredniego przypuszczenia rólnictwa do kredytu w Banku austro-węgierskim i uchwala w drodze petycyi starać się o wyjednanie u c. k. rządu uwzględnienia niniejszego postulatu, oraz przeprowadzenia go w toczących się z okazyi odnowienia ugody austro-węgierskiéj rokowaniach.

4) Wiec oświadcza, że wysokość obecnie pobieranego podatku gruntowego nie odpowiada teraźniejszym stósunkom, gdyż dzisiejsze ceny płodów rólniczych są niższe znacznie od cen przeciętnych, które służyły za podstawę do katastralnego obliczenia dochodu z ziemi i opodatkowania tegoż, koszta zaś produkcyi w dwójnasób się zwiększyły; wiec wyraża zatém zdanie, iż koniecznem jest obniżenie w drodze ustawodawczéj głównéj sumy płaconego podatku gruntowego, oznaczonego ustawą z dnia 7 czerwca 1881.

Wiec żywi nadzieję, że c. k. rząd tém pewniéj nie odmówi rólnictwu téj słusznéj, tylko na obniżeniu ciężarów polegającéj ulgi, ile że swego czasu w obec podobnego przesilenia na innych polach życia ekonomicznego wystąpił z czynną pomocą, t. j. ze subwencyą 100 milionów ze skarbu państwa.

Zarazem domaga się wiec ułagodzenia teraźniejszych norm egzekucyjnych przez zniesienie kart upominających, w każdym razie zaś przynajmniéj w tym kierunku, aby w obec kart upominających nie każdy opodatkowany w gminie z osobna, lecz gmina jako całość za restancyonaryusza uważaną była, i aby nie każdy rodzaj zaległego podatku z osobna, lecz zaległość wszelkiego rodzaju razem łączną kartą upominającą egzekwowane były. Wreszcie domaga się wiec obniżenia odsetków zwłoki od zalegających podatków przynajmniéj do wysokości obecnych odsetek ustawniczych. Wiec uchwala wystósowanie odpowiednich petycyi do c. k. rządu i do Koła polskiego.

5) Zgodnie z ponawianemi kilkakrotnie uchwałami sejmu krajewego uznaje wiec konieczność wydania ustawy, przewidzianéj w § 6 ustawy z 24 maja 1869 o uregulowaniu podatku gruntowego, o opustach podatkowych z powodu szkód w ziemiopłodach, i uchwala wystósowanie do c. k. rządu petycyi, domagającéj się, aby zechciał ponowić w radzie państwa odnośne przedłożenie.

6) Z uwagi, że gorzelnictwo, jedyny prawie przemysł rólniczy w naszym kraju, znajduje się w opłakanym stanie, a producentom kartofel w skutek przepisu ustawy z r. 1848 o opodatkowaniu spirytusu zamknięty jest wszelki odbyt na ten produkt, wyraża wiec rólników zdanie, że niezbędną jest reforma ustawy o podatku gorzelnianym w kierunku:

a) rozszerzenia pojęcia gorzelni rólniczych tak, aby system ryczałtowy przyznany został gorzelniom rólniczym większym. niż 50-hektolitrowe, skoro mają inne cechy gorzelń rólniczych, przepisane ustawą;

b) zniżenie stopy ryczałtu, wedle norm ustawy z r. 1878;

c) uwzględnienia jeszcze większego, niż dotąd najmniejszéj kategoryi gorzelń, t. j. gorzelń nie większych jak 20-hektolitrowe i jak 35-hektolitrowe.

Wiec uchwala wnieść do c. k. rządu petycyą z usilną prośbą, aby z okazyi toczących się rokowań o odnowienie ugody austro-węgierskiéj powyższe zasady zastósować zechciał, do Koła polskiego zaś petycyą o gorące poparcie téj sprawy.

7) Wiec wyraża przekonanie, że obok zachowania wszelkiéj możliwéj oszczędności w budżecie krajowym, byłoby bardzo pożądaném zastąpienie części krajowych dodatków do podatków, odtąd jedynie od podatków bezpośrednich pobieranych, krajowemi opłatami samoistnemi, do czego reprezentacye krajowe uprawnione są na mocy § 22 statutu krajowego.

8) Celem równomiernego rozkładu ciężarów publicznych na wszystkich obywateli państwa, oraz otwarcia dla państwa źródeł dochodu, któreby mu zrównoważyły ubytek, przesileniem rólniczém wywołany, uważa wiec rólników za niezbędne, aby podatek dochodowy zreformowany został w ten sposób, aby do płacenia go pociągnięci zostali ci, którzy dochody swe pobierają ze źródeł dotąd nieopodatkowanych, — tudzież, aby zaprowadzone zostały opłaty od transakcyi giełdowych.

9) Wiec domaga się, aby c. k. rząd zechciał w ogóle jak najtroskliwszą opieką otoczyć upadające rólnictwo, zwłaszcza zaś, w budżecie ministerstwa rólnictwa hojniéj niż dotąd uwzględniał potrzeby rólnicze Galicyi.

10) Wiec uchwala odnieść się w drodze petycyi do wysokiego Sejmu krajowego, by tenże z mocy przysługującego mu prawa zechciał swemi uchwałami zawarte w punktach 1—6 i 9—10 postulata jak najusilniéj w obec c. k. rządu poprzeć.

Wojna na półwyspie bałkańskim.

Zanim podamy nadeszłe dzisiaj z półwyspu telegramy, zamieszczamy, jak zwykle, nadesłaną nam z Wiednia korespondencyą, w któréj czytelnik znajdzie bliższe wyjaśnienie znanych już wypadków.

Wiedeń, 3 grudnia.

(≈) W obozie pod Pirotem ks. Aleksander obwołuje ponownie unią bułgarską, a w Plovdivie (Filipopolu) pomocnicy komisarza W. Porty zbierają petycye o przywrócenie status quo ante. Bułgarzy w ciągu 2-tygodniowéj wojny dowiedli, że umieją działać; co mówią, temu nie trzeba przypisywać wielkiéj doniosłości. Pewien były minister bułgarski zapewniał nas niedawno, że gdy się pomówiło z 10 Bułgarami, niepodobna już potém poznać, co prawda a co fałsz, gdyż każdy twierdzi co innego, a wszyscy zgodni są tylko w tém, że jeden obmawia i oczernia drugiego. P. Virchow powiedział kiedyś, że użycie mydła jest najlepszą miarą cywilizacyi. Im daléj się postępuje na Wschód, tém rzadszém staje się użycie mydła — do mycia. Mybyśmy coś innego chcieli uważać za znamię wyższéj cywilizacyi: prawdomówność. Otóż istotnie, im więcéj postępuje się na Wschód, tém bardziéj znika prawdomówność. Na Zachodzie człowiek przyzwoity wstydzi się kłamać i uważa to za tchórzostwo; im daléj na Wschód, tém więcéj przeciwnie kłamstwo uważają za zręczność i sztukę. W Bułgaryi, według przytoczonego powyżéj świadectwa byłego ministra, ta „sztuka“ musi być bardzo rozwiniętą. Ale wracajmy do księcia Aleksandra.

Wczorajsza pogadanka jego z deputacyą pułków rumelijskich jest kopią en miniature, urządzonych w styczniu roku 1871 w świetnéj sali zwierciadlanéj pałacu Ludwika XIV demonstracyi na rzecz edności Niemiec, gdzie teraz, według autentycznych wyjaśnień, istnieje w sejmie „wroga państwu“ większość! W imieniu pułków rumelijskich pułkownik Mikolajew zapewnił, że Rumelioci nigdy nie zgodzą się na rozdzielenie od Bulgaryi. Książę Aleksander odpowiedział: „Jeżeli ściągnąłem wojsko bułgarskie i rumelijskie nad granicę serbską, stało się to w skutek wypowiedzenia wojny przez Serbią, ale nie w skutek zrzeczenia się unii.“ Doprawdy? Dnia 14 listopada ks. Aleksander ogłosił manifest wojenny, w którym wzywał do „zupełnego zniszczenia“ Serbii, co nawet bardzo słowiańskiego księcia Nikitę spowodowało ogłosić w redagowanym przez siebie tygodniku „Głos Czarnogórza“ protestacyą i oświadczenie, że on, słynny „Junak“ i „Sokoł“ nie pozwoli na zupełne zniszczenie Serbii (na nieszczęście hr. Khevenhüller uprzedził „Junaka“). Dopiero, gdy wojska serbskie spłoszyły przednią straż bułgarską z Carybrodu, Dragomanu, Breśniku i stanęły przed Sliwnicą, hardy książę bułgarski stał się nagle aż nadto pokorny. Od 15 listopada wysyła co godzinę depeszę do wielkiego wezyra, błagając o pomoc.

W. Porta na dn. 17 odpowiada mu, że wszelka odpowiedzialność za wypadki spada na autorów powstania w Rumelii, i obiecuje uwzględnić prośby księcia Aleksandra, skoro tenże przywróci status quo ante. Na to książę Aleksander dnia 19 odpowiada, że on i naród bułgarski poddaje się sułtanowi że wyprowadził swe wojska z Rumelii i że błaga sułtana o interwencyą przeciwko spólnemu nieprzyjacielowi. Cały świat w téj depeszy widział zrzeczenie się Rumelii przez księcia Aleksandra. W Carogrodzie natychmiast odbyła się walna narada ministrów, na któréj uchwalono wysłać Dżeweta paszę, jako komisarza do Plovdiva. I tego dnia (19 listopada) konferencya uchwala, że skoro książę poddał się sułtanowi, nie potrzeba więcéj znosić się z księciem, lecz W. Porta powinna wezwać ludność Rumelii do powrócenia do legalnego porządku. Mniejsza więc o to, jak tam była stylizowana owa depesza ks. Aleksandra z 19 listopada, to pewna, że w odpowiedzi na żądanie sułtana, aby przywrócił status quo ante, książę użył słów, które wszędzie były uważane jako „soumission“, poddanie czyli zrzeczenie się Rumelii. Ale, „passato il pericolo, gabbato il santo.“ Książę Aleksander po zwycięstwie (przynajmniéj względném) mówi inaczéj i pułkownikowi Mikolajewowi odpowiada: „Jeżeli ludność, (a więc pospolite ruszenie) pomimo nieobecności wojska (rumelijskiego) protestuje przeciwko rozdziałowi, nie mam prawa odpychać unii.“ Komisarze W. Porty zapewniają, że ludność nie protestuje.

Zobaczymy, co się ztąd wywiąże. Na teraz warto przypatrzeć się warunkom pokoju, jakie pono stawiają Bułgarzy: 1) zupełne opuszczenie terytoryum bułgarskiego przez Serbów; 2) pozostanie wojsk bułgarskich na linii demarkacyjnéj. Nadto pono książę Aleksander żąda 40 milionów fl. wynagrodzenia, a aż do spłaty zamierza zatrzymać Pirot, jak hr. Moltke zatrzymał część Francyi. Podobne warunki stawia się stanowczo politycznemu przeciwnikowi. W takiéj sytuacyi Serbowie wcale się nie znajdują. Wprawdzie wojsko serbskie zostało odparte od Sliwnicy do Pirotu, ale druga armia serbska stoi pod Widdyniem, a naprzeciwko obozowi bułgarskiemu stoi dziś główna armia serbska, licząca już przeszło 100,000 żołnierzy. — W takich okolicznościach warunki księcia Aleksandra zakrawają na blagę.

Z rozmowy z serbskimi mężami stanu korespondent „Wien. Allgemeine Ztg.“ przytacza następujące oświadczenie:

„Gdyby zawarcie pokoju mogło nastąpić na podstawie ścisłego status quo ante, przyjąłbym go bez wahania, choć w całéj Serbii nie ma nikogo, któryby w interesie honoru narodowego nie pragnął odnowienia wojny. W każdym innym razie wojna musi być prowadzona daléj z użyciem wszelkich sił. Jestem przekonany, że landwera serbska zdoła powetować doznane porażki. Są to wszyscy dojrzali, obeznani z wojną ludzie i przepełnieni duchem narodowym, oburzonym na podstępną politykę bułgarską. Bułgarowie powinni byli zawczasu porozumieć się z Serbią i Grecyą, a wtenczas można było działać wspólnie (t. j. kosztem Turcyi).

Wprawdzie także Bośnia zamieszkaną jest przez Serbów, ale tym nie grozi wynarodowienie. Gdzie jednak Serbowie dostaną się pod panowanie bułgarskie, bywają pozbawieni swéj narodowości (według znanego receptu). Dla tego z względów mądrości i lojalności możemy się zrzec Bośnii, ale nie możemy żadną miarą zezwolić na połączenie Rumelii z Bułgaryą i wytworzenie się tym sposobem w północnéj Macedonii przewagi bułgarskiéj, którąby zniweczyła tamtejszy żywioł serbski.“

Ze swéj strony korespondent dodaje: „Zdaje mi się, że w tym względzie mąż stanu serbski rozwinął nie tylko swój własny program, lecz program każdego przyszłego rządu.“ Zresztą dziś już pewnie o tém mowy być nie może, że król Milan I wojnę rozpoczął z powodów osobistych i wbrew woli znacznéj większości narodu swego.“

Dodajmy jeszcze, że półurzędowy „Fremdenblatt“ wzywa dziś ponownie księcia Aleksandra do poddania się pod uchwałę wielkich mocarstw i stanowczo ogłasza zasadę status quo ante. Austrya mogła przystać na unią Bułgarów, gdyby Serbia była otrzymała stósowną kompensatę; skoro to się stało niemożliwém, rząd tutejszy prawdopodobnie stanowczo domagać się będzie przywrócenia dawniejszego porządku rzeczy. Z drugiej strony w obec widocznéj nienawiści rządu rosyjskiego względem osoby księcia Aleksandra, rząd tutejszy zapewne, powołując się na sukcesa wojenne księcia i na jego popularność, opierać się będzie wszelkim usiłowaniom rosyjskim, zmierzającym do usunięcia księcia Aleksandra i osadzenia w jego miejsce brata carycy, księcia Waldemara. W tym oporze znowu z innych powodów (wstręt do Orleanów) rząd tutejszy dozna niezawodnie poparcia swego sprzymierzeńca berlińskiego. Hr. Kalnoky, którego polityki nigdyśmy nie pochwalali, obecnie działa widocznie pod bardzo zdrowemi i rozumnemi wpływami austryacko-węgierskiemi!

---

(177)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM CZWARTY.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 279.)

Dreszcz przeszedł całe zgromadzenie na te słowa królewskie, a pan Kmicic zaledwie zdołał wyjąkać pytanie:

— Kto to był taki.... Kto to był?...

— Niejaki Kmicic — odrzekł król.

Fala krwi uderzyła nagle panu Andrzejowi do głowy, w oczach mu pociemniało, rękoma chwycił się za czuprynę i strasznym, obłąkanym głosem zakrzyknął:

— To łgarstwo! — książę Bogusław łże jak pies! Miłościwy królu, panie mój! nie wierz temu zdrajcy; umyślnie on to uczynił, by wroga shańbić, a ciebie przerazić, królu mój, panie!... to zdrajca!... Kmicicby nie ważył się na to....

Tu nagle zakręcił się pan Andrzej na miejscu. Siły jego sterane oblężeniem, podcięte wybuchem prochów w kolubrynie i męką zadaną przez Kuklinowskiego, opuściły go zupełnie — i runął bez przytomności do nóg królewskich.

Podniesiono go i medyk królewski począł go cucić w przyległéj izbie. Lecz w zgromadzeniu dygnitarzy nie umiano sobie wytłómaczyć, czemu słowa królewskie podobnie straszne uczyniły na młodym szlachcicu wrażenie.

— Albo tak poczciwy, że sama abominacya z nóg go zwaliła, albo jaki tego Kmicica krewny, rzekł pan kasztelan krakowski.

— Trzeba się będzie tego dopytać, odpowiedział kanclerz Koryciński. Oni tam wszyscy sobie na Litwie krewni — jako zresztą i u nas.

Na to pan Tyzenhauz:

— Miłościwy panie! Niech mnie Bóg broni, żebym chciał co złego o tym szlachcicu mówić — ale... nie trzeba jeszcze zbytecznie ufać... Że służył w Częstochowie, to pewno; bok ma spalony, czegoby w żadnym razie mnisi nie uczynili, bo oni jako słudzy boży wszelką klemencyą nawet dla jeńców i zdrajców mieć muszą, ale jedno mi wciąż po głowie chodzi i ufność do niego psuje.... Owo ja go kiedyś na Litwie spotkałem... wyrostkiem jeszcze, na sejmiku, czy na kuligu... nie pomnę....

— I co z tego? — rzekł król.

— I on... ciągle mi się widzi, że nie nazywał się Babinicz.

— Nie powiadaj byle czego! rzekł król — młody jesteś i nieuważny, w głowie łacno ci się mogło pomięszać. Babinicz czy nie Babinicz, czemu ja jemu nie mam ufać? Szczerość i prawdę ma na gębie wypisane, a serce widać złote. Sobiebym chyba nie ufał, gdybym takiemu żołnierzowi nie miał ufać, któren krew za nas i Ojczyznę przelewał.

— Więcéj on na ufność zasługuje, aniżeli list księcia Bogusława — rzekła nagle królowa — i polecam to uwadze waszych dostojności, że w tym liście może nie być i słowa prawdy. Siła mogło zależeć Radziwiłłom birżańskim, żebyśmy zgoła na suchu upadli, a łacno przypuścić, że książę Bogusław chciał przy tém jakowego wroga swego pogrążyć, i sobie furtkę otwartą w razie odmiany fortuny zostawić.

— Gdybym nie przywykł do tego — rzekł prymas — że z ust miłościwéj królowéj Jéjmości sama mądrość wychodzi, zdumiewałbym się nad bystrością tych słów, najbieglejszego statysty godnych.

— „...*curasque gerens, animosque viriles...*“ przerwał z cicha ksiądz Wydżga.

Podniesiona temi słowy królowa, wstała z krzesła i tak mówić poczęła:

— Nie o Radziwiłłów birżańskich mi chodzi, bo ci, jako heretycy, łacnie podszeptów nieprzyjaciela rodu ludzkiego usłuchali; ani też o list księcia Bogusława, prywatę może zawierający... ale najbardziéj mnie bolą desperackie słowa króla, pana i małżonka mojego, przeciw temu narodowi wyrzeczone. Któż bowiem go oszczędzi, jeśli własny król go potępia. A przecie, gdy rozejrzę się po świecie, próżno pytam, gdzie jest taki drugi naród, w którymby chwała Boga starożytnéj szczerości trybem trwała i pomnażała się coraz bardziéj.... Próżno patrzę, gdzie drugi naród, w którym tak otwarty kandor żyje; gdzie państwo, w którémby o tak piekielnych bluźnierstwach, subtelnych zbrodniach i nigdy nieprzejednanych zawziętościach, jakich pełne są obce kroniki, nigdy nikt nie słyszał.... Niechże mi pokażą ludzie, w dziejach świata biegli, inne królestwo, gdzieby wszyscy królowie własną spokojną śmiercią umierali. Nie masz tu nożów i trucizn, nie masz protektorów, jako u Angielczyków... Prawda, mój Panie, zawinił ten naród ciężko, zgrzeszył przez swawolę i lekkość... ale któryż to jest naród nigdy nie błądzący, i gdzie jest taki, któryby tak prędko winę swą uznał, pokutę i poprawę rozpoczął? Oto już się obejrzeli, już przychodzą, bijąc się w piersi, do twego maestatu... już krew przelać, życie oddać, fortuny poświęcić dla ciebie gotowi.... A ty żali ich odepchniesz? żali żałującym nie przebaczysz, poprawionym i pokutującym nie zaufasz?... dzieciom, które zbłądziły, ojcowskiego afektu nie wrócisz?... Zaufaj im, Panie, bo oto tęsknią już za swą krwią jagiellońską i za ojcowskiemi rządami twemi.... Jedź między nich... ja, ja niewiasta, nie lękam się zdrady, bo widzę miłość, bo widzę żal za grzechy i restauracyą tego królestwa, na które cię po ojcu i bracie powołano. Ani mi się też podobna rzecz zdawa, by Bóg miał zgubić tak znaczną Rzeczpospolitą, w któréj światło prawdziwéj wiary płonie. Do krótkiego czasu ściągnęła boska sprawiedliwość rózgę swoję na ukaranie, nie na zgubienie dziatek swoich, a zaś wkrótce potém utuli ich i pocieszy ojcowska tegoż niebieskiego Pana dobroć. Lecz ty nie gardź niemi, królu, i powierzyć się ich synowskiéj dyskrecyi nie lękaj, bo tylko tym sposobem złe w dobre, zmartwienia w pociechy, klęski w tryumfy zmienić się mogą.

To rzekłszy, siadła królowa jeszcze z ogniem w źrenicach i falującą piersią; wszyscy spoglądali na nią z uwielbieniem, a ksiądz kanclerz Wydżga zaczął mówić echowym głosem:

— *Nulla sors longa est, dolor et voluptas*
Invicem cedunt.
Ima permutat brevis hora summis.

Lecz nikt go nie słuchał, bo zapał bohaterskiéj pani udzielił się wszystkim sercom. Sam król zerwał się z rumieńcami na pożółkłéj twarzy i zakrzyknął:

— Nie straciłem jeszcze królestwa, skoro mam taką królową!... Niechże się stanie jéj wola, bo w natchnieniu proroczém mówiła. Im prędzéj wyruszę i stanę inter regna, tém będzie lepiéj!...

Na to odezwał się z powagą Prymas:

— Nie chcę ja woli Miłościwych Państwa moich negować, ani od przedsięwzięcia odwodzić, w którém jest hazard, ale może być i zbawienie. Wszelako za roztropną rzecz uważałbym jeszcze raz w Opolu, gdzie większość senatorów przebywa, zebrać się i tam konceptów zebranych posłuchać, które jeszcze lepiéj i obszerniéj sprawę wywieść i rozważyć mogą.

— Zatém do Opola! — zakrzyknął król — a potém w drogę i co Bóg da!

— Bóg da powrót szczęśliwy i zwycięstwo! — rzekła królowa.

— Amen! — rzekł Prymas.

Rozdział III.

Pan Andrzej ciskał się jak ranny żbik w swéj gospodzie. Piekielna zemsta Bogusława Radziwiłła przywiodła go niemal do szaleństwa. Nie dość, że ów książę wyrwał się z jego rąk, pobił mu ludzi, jego samego niemal życia nie zbawił, nadto taką go okrył sromotą, pod jaką nie tylko nikt z jego rodu, ale żaden Polak od początku świata nie jęczał. To téż były chwile, że Kmicic chciał się wyrzec wszystkiego, sławy, która się przed nim otwierała, służby królewskiéj, a lecieć i mścić się na tym magnacie, któregoby pragnął pożreć na surowo.

Lecz z drugiéj strony, mimo całéj wściekłości i wichru w głowie, przychodziło mu na myśl, że póki książę żyw, zemsta nie uciecze, a najlepsza sposobność, jedyna droga zadać mu kłam i całą bezecność oskarżenia na jaw wywieść, to właśnie służba królewska, w niéj bowiem mógł światu okazać, że nie tylko na świętą osobę ręki podnosić nie zamierzał, ale że pomiędzy wszystką szlachtą Korony i Litwy nie mógłby król wierniejszego sługi nad Kmicica znaleść.

Zgrzytał jednak zębami, kipiał jak war, szarpał na sobie odzież i długo, długo nie mógł się uspokoić. Lubował się myślą o zemście. Widział znów księcia w swoich rękach; przysięgał sobie na pamięć rodzica, iż musi go dostać, choćby go za to śmierć i męki czekały. I jakkolwiek książę Bogusław potężny był pan, którego nie tylko zemsta prostego szlachcica, ale i królewska nie łatwo mogła dosięgnąć, przecie, gdyby tę niepohamowaną duszę znał lepiéj, nie byłby sypiał spokojnie i nieraz zadrżałby przed jego ślubami.

A przecie nie wiedział jeszcze pan Andrzéj, że książę nie tylko okrył go sromotą i nie tylko sławę mu wydarł.

Tymczasem król, który od razu polubił niezmiernie młodego junaka, przysłał po niego pana Ługowskiego tego samego dnia, a nazajutrz kazał mu ze sobą jechać do Opola, gdzie na walném zebraniu senatorów miano obradować nad powrotem króla do kraju. Jakoż było nad czém obradować: oto pan marszałek koronny nadesłał znów drugi list, donoszący, że wszystko w kraju do powszechnéj wojny gotowe, i naglący pilnie do powrotu. Prócz tego rozeszła się wieść o jakimś związku szlachty i wojska, na obronę króla i ojczyzny, o którym istotnie od dawna w kraju myślano, ale który, jak się potém pokazało, zawarty został pod imieniem Konfederacyi Tyszowieckiéj późniéj nieco. Na razie jednak wszystkie umysły były nadzwyczaj temi wieściami zajęte, i zaraz po mszy solennéj udano się na tajemną radę, na którą i Kmicic, za przyczyną królewską, jako przywożący wieści z Częstochowy, dopuszczony został.

Poczęto więc roztrząsać, czy powrót zaraz ma nastąpić, czy go lepiéj odłożyć aż do téj chwili, w któréj wojska nie tylko chęcią, ale i czynem opuszczą Szweda.

Jan Kaźmirz położył koniec tym rozprawom, rzekłszy:

— Nie o powrocie Wasze Dostojności radźcie, ani o tém, jeżeli nie lepiéj zwłóczyć jeszcze, bo jam się już o tém z Bogiem i Najświętszą Panną naradzał, zatém oświadczam Waszym Dostojnościom, że co bądź ma nas spotkać, w tych dniach nieodmiennie osobą naszą wyruszamy... Wasze Dostojności zaś wysilajcie jeno koncepty i rad nie skąpcie, jak najbezpieczniéj i najsłuszniéj powrót uskutecznić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rokowania o zawieszenie bronni leniwo postępują naprzód. Dziś dopiero (w sobotę) ma przybyć do Pirotu pułkownik serbski Milanowicz z odpowiedzią na propozycye bułgarskie. Tymczasem książę Aleksander nie lada dyplomatyzuje z Portą, ażeby wymódz na niéj przyznanie unii bułgarskiéj. Na depeszę wielkiego wezyra z dnia 1 b. m. odpowiedział on następującém pismem, w którém, podawszy pogląd na ostatnie wypadki, tak mówi: Powtarzam ponownie, że wierny przyrzeczeniu, jakie dałem sułtanowi, nie będę wpływał w niczém na postanowienia ludności rumelijskiéj, ani przez wysłanie wojsk bułgarskich do Rumelii, ani żadnym innym środkiem. Dla zapewnienia jednak pokoju i porządku w kraju uważam za najodpowiedniejszy środek to, iżby sułtan zechciał odroczyć wysłanie komisarza swego do Rumelii aż do zawarcia pokoju z Serbią. W końcu wyraża pewność, że wielki wezyr przyzna mu, iż świadom jest obowiązków, jakie ma dla swego pana zwierzchniczego.

Ministrowie serbscy powrócili wczoraj z Niszu do Białogrodu. Niebawem zbiorą się na konferencyą przywódzcy partyi postępowéj (rządowéj) celem naradzenia się, czy w razie rozpoczęcia dalszéj wojny, należy utworzyć ministerstwo koalicyjne, czy też oddać rządy gabinetowi, składającemu się wyłącznie z członków jednego stronnictwa (rządowego),

Serbowie banaccy poczynają się ruszać. Ochotnicy zbierają się i chcą iść na pomoc swym rodakom. Powiadomiony o tym ruchu rząd austryacki, zarządził środki w celu wstrzymania wymarszu ochotników.

Cesarz austryacki przyjmował wczoraj na osobném posłuchaniu posła swego w Białogrodzie, hr. Khevenhellera, który dziś wraca na swe stanowisko.

Panslawiści rosyjscy rozwijają coraz większą agitacyą na rzecz Bułgaryi. Komitet słowiański Towarzystwa dobroczynności zwołał na dzień wczorajszy walne zebranie członków. W obradach wzięli udział jenerałowie Ignatiew i Czerniajew. Zebranie przyjęło przez aklamacyą przedłożone propozycye, dotyczące niesienia pomocy rannym żołnierzom bułgarskim i serbskim. Prezes Towarzystwa, p. Durnowo, mówił o smutnych doświadczeniach, jakie zrobił świat słowiański w czasie ostatnich wypadków w Rumelii i podczas bratobójczéj walki serbsko-bułgarskiéj. W końcu odczytał p. Durnowo carski rozkaz dzienny do oficerów, którzy „wykształcili“ armią bułgarską.

Turcya rozpoczęła na nowo wysyłać wojska na półwysep bałkański. Parowce Lloyda przywiozły wczoraj z Azyi Mniejszéj do Dedeagacz i Solunia 3700 żołnierza. Z Carogrodu odpłynął wczoraj do Ismid nowy okręt, który weźmie na pokład nowe oddziały. Wedle „Polit. Corr.,“ ma już Porta 400 tysięcy gotowych do boju żołnierzy, dobrze uzbrojonych i dobrze wyekwipowanych. Transport wojsk tureckich do Solunia pokazuje, że Turcya obawia się wojny z Grekami, którzy, jak pisze ta sama „Polit. Corr.,“ bardzo liche skoncentrowali siły na granicy. Wojsko greckie nie ma nawet dobrego obuwia, mundurów i niedostaje mu w ogóle najniezbędniejszych przyborów wojennych.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 4 grudnia.

(—) Bacząc na ważność przedmiotu, wracam do sprawy ochrony robotników, któréj wielką doniosłość wykazuje wznowienie zeszłorocznych wniosków przez frakcyą katolicką, demokratów socyalnych i wolnozachowawców. Przemówienie reprezentanta rządu na czwartkowém posiedzeniu, chociaż nie do rzeczy, to przynajmniéj co do tonu znacznie się różniło od szyderczych i sceptycznych uwag kanclerza w roku zeszłym. Żywy prąd reformy socyalnéj dał tymczasem księciu Bismarckowi jawny dowód, że nie tylko chodzi tu o rdzenne i ważne żądania, lecz że można je także sformułować i w przekonywający sposób uzasadnić. W rzeczy saméj nie bardzo się różniły oświadczenia p. Boetticherа od zeszłorocznych kanclerskich; dziwiono się jednakże, że p. minister usilnie się starał brać swego szefa w obronę przeciw zarzutowi, jakoby tenże był przeciwnikiem spoczynku niedzielnego i jakoby w reformie socyalnéj nastąpił jakiś zastój.

Pierwszy z tych dowodów nie bardzo się p. ministrowi udał, zwłaszcza, że kanclerzowi nie tyle chodzi o trzecie przykazanie Boże, zdrowie i moralne dobro robotników, ile raczéj o ich zarobek i interesa przemysłowe. Te względy wcale nie przemawiają do przekonania zwolenników ochrony, a to dla tego, że w święceniu niedzieli nie widzą ani ubytku zarobku, ani poszkodowania przemysłu. Jeżeli zaś p. Boetticher w sprawie ankiety niedzielnéj wypiera się tendencyjności, toć wypada zaczekać za rezultatem poszukiwań; tyle jednak stwierdzić i przy tém obstawać należy, że w zarządzeniu ankiety w wielu miejscach działano stronniczo i z uprzedzeniem. Nie udało się p. Boetticherowi zbić twierdzeń mówcy z łona centrum, dra Liebera, który na czwartkowém posiedzeniu przemawiał za wnioskiem stronnictwa katolickiego. Jeszcze mniéj szczęśliwym był w argumentacyi, że w reformie socyalnéj nie masz zastoju.

Na dowód, że rząd ściśle się trzyma orędzia królewskiego, powoływał się pan Boetticher na to, że w roku 1884 przyszło do skutku zabezpieczenie w razie kalectwa, a w roku 1885 jego rozszerzenie na procedery transportowe; a niedawno temu rozciągnięcie téjże asekuracyi na rólnictwo i marynarkę. O to przecież wcale nie chodziło. Orędzie królewskie z dnia 14 kwietnia 1883, a zatém blisko trzy lata temu, zapowiadało wyraźnie, że etat ma być ułożony na lat dwa, ażeby „w następnéj sesyi (t. j. w roku 1884) można uregulować prawnie przyszłość podeszłych wiekiem i inwalidów.“ Téj zapowiedzi orędzia cesarskiego rząd dotychczas jeszcze nie ziścił, chociaż stoimy już u wrót roku 1886. Jakże tu więc nie mówić o zastoju w reformie socyalnéj?

Z łona centrum mówiło w czwartek dwóch mówców, którym nikt nie uczyni zarzutu, że są w téj sprawie niekompetentnymi sędziami i że nie są dostatecznie obeznani z rzeczą, o którą się toczyły rozprawy. Mamy tu na myśli posłów dr. Liebera i ks. dr. Hitzego. Pierwszy z nich skreślił w wielkich zarysach i z właściwą sobie wymową niezbędną konieczność ochrony robotników i praktyczną doniosłość znanych żądań frakcyi centralnéj, jako też wykazał szkodliwe następstwa ociągania się i ślamazarności w popieraniu téj sprawy. Ks. dr. Hitze miał całogodzinną mowę, któréj nawet jawni jego przeciwnicy, między innymi narodowcy, z wielką słuchali uwagą, bronił z zapałem tak głównego, jak ewentualnego wniosku dotyczącego przemysłu tkackiego i poparł go agromnym zasobem materyału w którym poruszył tak moralność, jak zdrowie, zarobek i dobrze zrozumiany interes przemysłu.

Ponieważ rządowy reprezentant stanowczo się oświadczył przeciw unormowaniu maksimum pracy, ks. Hitze poświęcił temu przedmiotowi znaczną część swego przemówienia, powoływał się na różne precedencye w Niemczech, na zgodne ze swoim poglądy rozmaitych stowarzyszeń, właścicieli fabryk, i dowiódł ostatecznie, że oznaczenie maksimalnéj pracy wcale nie przynosi fabrykantom uszczerbku. Oświadczając się przeciw wniesionéj przez demokratów socyalnych organizacyi pracy, tak się wyraził szanowny poseł: „Pragniemy istniejące stowarzyszenia zawodowe rozwinąć i udoskonalić.“ Każdy widzi, jak na dłoni, że oparcie się o to, co już istnieje, jest jedynie właściwą drogą. To udoskonalenie pojmuje ks. dr. Hitze w ten sposób, że stowarzyszeniom zawodowym poruczyć należy następne zadania i kompetencye: wskazanie zajęcia, uregulowanie terminatorstwa, obmyślenie ordynacyi fabrycznéj, informacye ekonomiczne i t. d. Jest to zaiste nader szerokie pole do zbawiennego działania.

Szczęśliwie udało się mówcy zbić główny argument, którym kanclerz wojował przeciw święceniu niedzieli. Ks. dr. Hitze tak rozumował: Dajmy na to, że zarobek tygodniowy przy siedmiu dniach pracy wyniesie więcéj, aniżeli sześciodniowy, a dzienny zarobek czternastogodzinny jest znaczniejszym od jedenastogodzinnego; zważyć jednak należy, że nie godzi go się obliczać na tygodnie, miesiące lub lata, lecz na cały przeciąg życia. Nie ulega wątpliwości, że przy należytéj ochronie sił więcéj się dokaże przez lat 40, aniżeli przez 10 lub 20. — Centrum było na czwartkowém posiedzeniu godnie reprezentowaném. Przemówienia jego mówców starczą za najlepszą rękojmią, że centrum jak najenergiczniéj obstawać będzie za tém, ażeby nareszcie sprawą ochrony robotników szczerze się zajęto i pomyślnie ją załatwiono.

Posiedzenie 11 (dn. 4 grudnia). Początek o godzinie $1^1/_4$.

W dniu dzisiejszym przemawiali głównie przeciwnicy wniosku ochrony. Odezwał się wprawdzie w obronie wniosku członek Koła polskiego p. Cegielski (mowę jego podajemy na inném miejscu), Alzata dr. Winterer, konserwatysta dr. Kropatscheck i demokrata socyalny Auer, i wszyscy przemawiali z zapałem i energią w obronie robotników; ale właściwy charakter i koloryt nadały rozprawom dzisiejszego dnia przemówienia stronnictw przeciwnych, t. j. wolnomyślnych i narodowców. Nadewszystko stwierdzić należy najważniejszy i nader znaczący fakt, a tym jest scysya między postępowcami w sprawie ochrony robotników.

P. Halben oświadczył w imieniu mniejszości wolnomyślnych, że szczerze sympatyzuje z większą częścią wniosków, jako to: ograniczeniem pracy niewiast, zakazem zatrudniania dzieci, wzbronieniem pracy nocnéj u kobiet i drobnéj dziatwy. Postęp dzieli się i w kwestyi polityczno-kościelnéj na dwa odłamy, t. j. na mniejszość obstającą przy walce kulturnéj i większość, która pragnie dla Kościoła większéj swobody. Mniejszość w ostatnich latach coraz mniéj występowała a o junakach odzywających się w ten sposób, jak dawniéj dr. Haenel, coraz mniéj jakoś słychać. Spodziewać się należy, że przychylna robotnikom mniejszość zwróci manszesterską większość na polu reformy socyalnéj na lepsze tory, któremi idzie i z których nie zejdzie drobna partya ludowa t. j. demokraci, jak to dzisiaj oświadczył ich przewódzca i reprezentant.

Postępowiec Halben nie umiał wprawdzie w ramach uwagi, odnoszącéj się do porządku obrad, rozwinąć myśli mniejszości postępowéj, i nie zdołał oznaczyć, jak wielką jest przychylna robotnikom mniejszość w jego stronnictwie. Mimo to z radością stwierdzić należy, że to prawodawstwo zdołało sobie uskarbić nowych przyjaciół w szeregach dotychczasowych swych przeciwników. Że ci nowi przyjaciele znaleźli się w obozie wolnomyślnych, jest to zjawiskiem tém więcéj pocieszającém, ponieważ centrum w zwalczaniu zamachów, knowanych na wolność, liczyć jedynie może na poparcie postępowców. Zwrot ten części wolnomyślnych jest zresztą ważnym jako rezultat. Ochrona robotników liczy obecnie we wszystkich frakcyach, począwszy od skrajnéj prawicy aż do ostatecznych krańców lewicy, licznych przyjaciół; centrum zaś nie tylko popchnęło ją przez swą inicyatywę na właściwe tory, ale jest jéj główną dźwignią, jak to zauważył dzisiaj socyalno-demokratyczny mówca Auer. Frakcyi katolickiéj udało się przez praktyczne traktowanie téj kwestyi usunąć nieufność tego stronnictwa, które zeszłéj jesieni wnioski jego przyjmowało z niechęcią i niedowierzaniem. Jedno tylko stronnictwo niczego niczego się nie nauczyło i niczego nie zapomniało w ubiegłém półroczu, t. j. narodowcy, których postawa w dzisiejszych rozprawach nader liche uczyniła wrażenie.

Ich mówca a wydawca dziennika „Nat. lib. Corresp.,“ dr. Boetticher wypowiedział przekonanie, że ustawodawstwo ochrony robotników poprowadzi prostą drogę do socyalistycznego państwa przyszłości, że zabezpieczenie w razie kalectwa, któremu się jego stronnictwo i tak dość silnie opierało, najzupełniéj wystarcza; napominał, aby nie krzywdzono właścicieli fabryk, aby uszanowano wolność indywidualną (t. j. niecne wyzyskiwanie), ten najwyższy szczebel cywilizacyi ludzkości. Z całéj jego frazeologii jedno tylko widać: że ustawodawstwo ochrony robotników nie ma zawziętszego i samolubniejszego wroga nad frakcyą narodowo-liberalną. W obec Boetticherа jest wolnomyślny p. Baumbach mimo swéj mowy monasterskiéj tylko karłem. Jego szczerość jest stokroć cenniejszą od narodowo-liberalnéj obłudy, która niby udaje przychylność dla robotników, a właściwie ma tylko na oku kieszeń potentatów fabrycznych. P. Boetticher może i wierzy w majaki i straszydła, któremi myślał Izbę przerazić: ale przeważna większość parlamentu i społeczeństwa nie zrzecze się przekonania, że ochrona robotników jest najlepszym środkiem przeciw rewolucyi socyalnéj, a oględna i praktyczna organizacya robotników przewrotom najpewniéj zapobiedz zdoła. Czy rząd w państwie „chrześciaństwa praktycznego,“ jak socyalny demokrata Auer z przekąsem wspominał, wcześnie to zrozumie i uzna, o tém przesądzać trudno. Spodziewać się jednak tego należy, gdyż wszystko, co się w koło dzieje, przypomina mu, że już czas na te tory wstąpić.

Na wczorajszém posiedzeniu komisyi budżetowéj oświadczył zastępca ministra wojny, że w razie przyjęcia wniosku narodowców, dotyczącego dodatku dla komend, wykaże się oszczędzenie 211,000 mrk., w razie zaś przyjęcia wniosku Huenego, 479,000 marek. W głosowaniu przyjęto wniosek Huenego. Na mocy tego wniosku wynosić będzie dodatek poruczników i kapitanów 2 marki dziennie. — Przy rozdziale 25, tyt. 4, „dostarczanie chleba i furażu,“ wyłączono wniosek żądający pomnożenia racyi owsa o 250 gr. dziennie. Dłuższe spory wywiązały się przy kwestyi zakupywania furażu od producentów. Reprezentant rządowy oświadcza, że zakupno z pierwszéj ręki było korzystniejsze i że przy niém nawet coś zaoszczędzono. Gdy administracyą wojskową wezwano, ażeby i nadal zakupywała z pierwszéj ręki i dawała producentom pierwszeństwo nawet wtedy, gdy furaż podrożeje, odrzucono to żądanie.

---

§ 354 ordynacyi procesów karnych, zaprowadzenie apelacyi (wniosek dr. Reichenspergera) przeszedł w komisyi 10 głosami przeciw 3; ale część głosujących na ten paragraf członków oświadczyła, iż postawę swą zależną uczyni od urządzenia instancyi apelacyjnéj jako téż od tego, czy i o ile przyznaném zostanie prokuratoryi prawo zanieslenia apelacyi.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 1 grudnia.

(Ze sejmu. — Wybory w Stanisławowie.)

(a) Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu odczytano wnioski p. Romanowicza, dotyczące: uregulowania prawa więźniów w zakładach karnych, iżby nie czyniły konkurencyi rękodzielnikom i przemysłowcom — daléj dostawy artykułów żywności dla wojska w kraju w konsystującego, którą rząd powinien uskutecznić u producentów krajowych, oraz dostawy innych artykułów dla wojska, które winien rząd rozdawać miejscowym spółkom i przedsiębiorstwom krajowym, a nie wyłącznie wielkim monopolicznym spółkom centralnym. Zarazem wniósł p. Romanowicz interpelacyą do komisarza rządowego względem nakazanego przez galicyjską dyrekcyą kolei skarbowych używania języka niemieckiego w ustnych stósunkach służbowych tak między urzędnikami, jak i ze służbą, podczas śledztw dyscyplinarnych i egzaminów kolejowych, oraz podczas obrad zarządów kolejowych instytucyi humanitarnych.

Poseł Gnoiński wniósł interpelacyą z powodu częstych wypadków na kolei transwersalnéj, zapytując, czy będą na niéj zaprowadzone dzwonki elektryczne sygnałowe i domki strażnicze dla pomieszczenia nadzorów toru. — Żywo obrady wywołały wnioski komisyi kultury krajowéj przy sprawozdaniu z wczorajszego wniosku p. Rapoporta. Wiele nowych dat, stwierdzających nieuwzględnienie przez intendanturę wojskową żyta krajowego dostarczył komisyi p. Męciński, który téż w dalszym ciągu przemawiał. Tak n. p. odrzuciła intendantura krakowska żyto ofiarowane przez bank tarnowski, pomimo, że oferta została w sierpniu przyjętą przez ministerstwo wojny, późniéj zaś to samo ministerstwo orzekło, że żyto galicyjskie nie nadaje się dla potrzeb wojskowych, jako zawierające mnóstwo sporyszu, co jest czystą szykaną; właściwie zaś szło o to, aby dostawę otrzymał główny przedsiębiorca dostaw w Wiedniu.

Odrzucenie zboża zadało cios produkcyi krajowéj, bez żadnéj podstawy, bo zbożem galicyjskiém żywiło się od lat wielu tak wojsko austryackie jak niemieckie. — P. Chrzanowski dodał, że do delegacyi wpłynęło wiele zażaleń na niezakupywanie produktów krajowych. Minister, któremu zażalenie to przekazano do uwzględnienia zapewniał, że produkcya krajowa będzie przy zakupnie uwzględniano. Tymczasem inaczéj się dzieje, jak to p. Męciński dowiódł. Mówca wnosi więc, aby rząd zbadał powody, dla których dzieją się te nadużycia ze stron intendantur. — Komisarz rządowy odczytał rozporządzenie ministra wojny do intendantur, polecające przedewszystkiém zakupno produktów krajowych. Na targu lwowskim zakupiła właśnie intendantura lwowska 20,000 centnarów żyta, a 0000 centnarów owsa. Pp. Weigel, Romańczuk, Męciński i L. Wodzicki popierają wnioski kultury krajowéj. Po przemówieniach wnioskodawcy Rapoporta i sprawozdawcy Langiego przechodzą wnioski komisyi, które brzmią:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychléj sprawdził za pomocą kompetentnych organów, czy w ogóle żyto galiayjskie, a w szczególności żyto oferowane przez bank tarnowski jest istotnie zdrowiu szkodliwe.

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby rezultat badań żyta galicyjskiego spożytkował w sposób właściwy i szczegółowe sprawozdanie przedłożył.

3) Wzywa się c. k. rząd, ażeby zbadał postępowanie intendantury wojskowéj, którego następstwem mogłoby być wykluczenie zboża galicyjskiego od dostaw dla c. k. armii i ażeby postarał się o uchylenie takich rozporządzeń wys. c. k. k. ministerstwa wojny, które przynoszą ujmę produkcyi rolniczéj i młynarstwu galicyjskiemu.

Następne posiedzenie w piątek.

Wybór posła na sejm w Stanisławowie został wczoraj dokonany. Wybrano lekarza p. dr. Zygmunta Mroczkowskiego.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Warszawy donoszą do „Pet. Wiedomosti“, iż w toczącym się w warszawskiéj cytadeli wielkim politycznym procesie mirowego sędziego Bardowskiego i towarzyszy, figurują jako „corpus delicti“ znalezione u niektórych z obwinionych zatrute sztylety. Szesnaście wolnych miejsc pozostawiono dla dygnitarzy rosyjskich, którzyby chcieli być obecnymi podczas obrad sądu wojennego. Posiedzenia naturalnie niedostępne są dla publiczności.

NIEMCY.

* Berlin, 4 grudnia. Wniosek demokratów socyalnych o przyznanie dyet brzmi, jak następuje:

§ 1. Artykuł 32 konstytucyi znosi się niniejszém. W miejsce jego wchodzi § 2 teraźniejszéj ustawy.

§ 2. Członkowie parlamentu otrzymują z funduszów rzeszy koszta podróży i dyety według brzmienia prawa. Zrzeczenie się ich nie jest dozwoloném.

§ 3. Aż do emanacyi prawa stanowi rada związkowa wysokość kosztów podróży i dyet.

— O wniosku Rintelena mówi „Königsb. Hart. Ztg.“. Podobny przepis zawiera prawodawstwo francuskie, które karze więzieniem od miesiąca aż do całego roku i grzywnami od 100 do 2000 fr. każde usiłowanie powstrzymania wybórcy od głosowania, czy to drogą gwałtu lub groźby, czy téż wywołaniem w nim obawy utraty zatrudnienia lub zarobku. — Angielskie prawodawstwo opiewa: Kara 50 funtów szterlingów spotyka tego, kto uracza wyborców jadłem i napojem, albo im wyprawia inne festyny, aby sobie zjednać ich głosy; ta sama kara połączona z więzieniem czeka tych, którzy przemocą, pogróżką lub teroryzowaniem wpływają na wybory.

— Z Sternberga (w Meklenburgii) piszą, że sejm odrzucił wniosek rządowy, żądający zniesienia pewnéj ilości sądów okręgowych. Przyznano kwotę 600,000 mr. na koszta sądownictwa na lata 1886 do 1890.

— Następcą księcia Dołgorukiego na posadzie pełnomocnika wojskowego w Berlinie zostanie jenerał książę Oboleński, teraźniejszy komendant preobrażeńskiego pułku gwardyi.

— Nominacya. W miejsce mianowanego ambasadorem w Londynie hrabiego Hatzfelda, zamianowały Prusy hrabiego Berchem'a swym pełnomocnikiem w radzie związkowéj.

— Centrum zajmuje we wszystkich wnioskach w sprawie wydalań i misyi postawę odporną, o ile ośmiela się bronić praw ludu. Półurzędowcy zaś przewracają kota w miechu, wmawiając w naród, że zaczepka wychodzi od reprezentantów katolickich. Że się serwilizm strasznie wzmaga, widać ztąd, iż dzienniki narodowo-liberalne pospołu z „Kr.-Ztg.“ każde swoboduiejsze słowo reprezentantów ludu wyrzeczone przeciw kanclerzowi piętnują jako niesłychaną zbrodnią. Kto wie, czy ci służalcy nie wystąpią niebawem z projektem „kagańcowym?“ Ale żaden dziennik nie może pójść o lepszą z wolno-zachowawczą „Post,“ która mówi o jakimś znakomitym Moskalu, mocno zgorszonym opozycyą stronnictw, zatruwających kanclerzowi życie. Zdanie tego nastajaszczego Moskala przypada naturalnie bardzo do smaku narodowcom i wolnozachowawcom, którym knut bardzo jakoś imponuje. — W komisyi sprawiedliwości zaproponował p. Rintelen ważny dodatek do wniosku o wynagrodzenie pokrzywdzonych wyrokiem. W dodatku tym żąda, aby wynagrodzenie nie następowało w razach, gdy sprawa jest niejasną (non liquet), lecz przy ponowieniu postępowania sądowego, gdy się okaże, że obżałowany jest niewinnym, a pierwszy wyrok był błędnym. Dodatek ten jest tém ważniejszym, im prawdopodobniejszém czyni przyjęcie pożądanego wniosku i im więcéj odbiera rządowi pretekst odrzucenia uchwały parlamentu.

Memoryał w sprawie niemieckich osad zamorskich przesłał kanclerz marszałkowi parlamentu celem bliższego poinformowania posłów. W wstępie wskazano przedewszystkiém na to, że myślą zasadniczą niemieckiéj polityki kolonialnéj jest obrona i dozór ze strony rzeszy nad niemieckiemi przedsiębiorstwami w krajach zamorskich, o ile te przedsiębiorstwa tego potrzebują, i że téj głównéj myśli Niemcy pozostały wiernemi. W najobszerniejszych osadach niemieckich, t. j. w Nowéj Gwinei i w posiadłościach na wschodnich wybrzeżach Afryki nie potrzebowało cesarstwo mieszać się w wewnętrzne urządzenie kraju; tam bowiem można było — naturalnie pod protekcyą cesarza — pozwolić towarzystwom i kompaniom zająć się wedle potrzeby nawet politycznem i administracyjném urządzeniem kraju. Władze cesarskie mają i na przyszłość z praw nadzoru o ile możności jak najmniéj korzystać. Stósunki w Afryce południowozachodniéj nie dawają powodów do mieszania się władz cesarstwa niemieckiego. Komisarz niemiecki, wysłany w owe strony, będzie jedynie starał się o to, aby naczelnicy pokoleń, zostający pod protekcyą cesarza, żyli ze sobą w zgodzie i nie przeszkadzali kupcom i osadnikom w korzystaniu z otrzymanych koncesyi.

Tylko Kamerunu i Togo nie można było mimo zabiegów komisarza cesarskiego oddać bezpośrednio pod zarząd interesowanych stowarzyszeń handlowych, a urzędnicy, którzy tam dotąd wysłani zostali, będą się musieli wprost sami zająć organizacyą kraju. I tutaj starać się atoli będzie rząd cesarski o to, aby nie zaprowadzać żadnéj biurokracyi. Gubernator przybrał już sobie do boku radę, złożoną z przedstawicieli firm tamże osiadłych, a nadto urząd spraw zagranicznych przedkłada jego projekta hamburskiemu syndykatowi dla spraw zachodnio-afrykańskich do decyzyi. — Następnie zajmuje się memoryał w pięciu rubrykach Kamerunem, Togo, stowarzyszeniem wschodnio-afrykańskiem, Vitu i Nową Gwineą. Rubryki te podają bliższe szczegóły o rozmiarach tych krajów, o sposobie, w jaki dostały się pod protektorat niemiecki i zawierają wszystko to, co w ogóle doszło do wiadomości kanclerza.

FRANCYA.

* Ustanowiona we Francyi komisya do zbadania sprawy tonkińskiéj wyrosła tak bardzo po nad głowę gabinetu Brissona, że odgrywa rolę dawnego konwentu francuskiego. Komisya ta, jakeśmy już niejednokrotnie zaznaczali, powołuje przed trybunał swój świadków, bada, rozsądza zeznania jenerałów, admirałów, spisuje obszerne protokuły, ażeby rezultat prac swych przedstawić Izbie, która wyda ostateczny wyrok, czy Francya ma zatrzymać Tonkin, czy też go opuścić. Ze zeznań, jakie poczyniły w komisyi osoby obeznane ze stósunkami, jest wielkiéj wagi świadectwo byłego dowódzcy wojsk w Tonkinie, jenerała Brière d'Isle, przypuściwszy naturalnie, że jest ono wiarogodne i że jenerał nie powodował się zawiścią dla

swego następcy, jenerała Courcy. Otóż p. Brière twierdzi, że wojna w Tonkinie nie jest potrzebna, ponieważ znajduje się tam jedynie kilka band uzbrojnych w kije bambusowe. 16 tysięcy wojsk krajowych i 6 tysięcy Francuzów starczy na utrzymanie porządku. Wina za klęskę pod Langsonem spada na pułkownika Herbingera — który jest skończonym pijakiem. Gdyby nie opilstwo tegoż oficera, mogliby Francuzi trzymać dotąd w swém ręku tę tak ważną pozycyą. Sąd p. Brière o jenerale Courcy jest tak niekorzystny, że budzić musi nieufność. Twierdzi on, że Tonkin przyniósby 90 milionów franków, zamiast dzisiejszych 30, gdyby ustały ciągłe oszukaństwa. Jenerał Brière dodał w końcu, że gdyby Francya wyszła z Tonkinu, zajęłyby go natychmiast Niemcy, a w tym razie musiałaby Francya mieć w Kochinchinie 16,000 wojska, zamiast dzisiejszych 8 tys. Zeznania te miały pozostać w tajemnicy, ale już tego samego dnia wiec. wiedział o nich cały Paryż. Minister wojny, Campenon, nie posiada się ze złości i grozi karami jenerałowi Brière. Komisya będzie musiała sprawdzić wiarogodność świadectw, a sąd wojenny rozstrzygnąć sprawę oskarżonego Herbingera, a jeżeli zeznania Briéera okażą się prawdziwemi, wtedy Tonkin pozostanie przy Francyi. Nam cała ta sprawa, raz jeszcze powtarzamy, przedstawia się bardzo jasno, jakoby zakrawała na subtelnie ukuntą intrygę.

WŁOCHY.

* Rzym, 2 grudnia. Sprawa beatyfikacyi Joanny d'Arc została wczoraj rozpoczęta.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 5 grudnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Adwokat Bartecki w Nowym Tomyślu, mianowany został notaryuszem w obwodzie sądu nadziemiańskiego w Poznaniu z siedzibą w Tomyślu.

* **Teatr.** Dziś po raz pierwszy komedya Przybylskiego „Wyprawy kąpielowe".

W niedzielę po raz drugi komedya Abrahamowicza i Kwiecińskiego „Adwokat bez klientów"

We wtorek po raz drugi komedya Bogusławskiego „Opieka wojskowa" i na życzenie z różnych stron dochodzące, polonez z „Pana Tadeusza".

W czwartek na benefis p. Siedleckiego dramat „Pamiętniki Szatana".

* **Posiedzenie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 7 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa przy ul. Młyńskiéj nr. 35. — Na porządku dziennym odczyt p. Karola Kozłowskiego p. t. „Życie i dzieła Fryderyka Johna, sławnego rytownika polskiego".

* **Towarzystwo** Rzemieślników Polskich odbędzie swe zwyczajne zebranie w poniedziałek dnia 7 b. m. o godz. 8¼ wieczorem w lokalu p. Knolla (Stary Rynek). Na porządku dziennym odczyt „O handlu na morzu Srodziemnem, najgłówniejszych miast portowych na wybrzeżach wschodnich położonych, ze wschodu w dzisiejszym czasie". O liczny udział członków uprasza Zarząd.

* **Od zarządu** Towarzystwa „Stella" otrzymujemy następujące pismo:

„Wszystkim, którzy się do uświetnienia tegorocznéj uroczystości Mickiewiczowskiéj czynem i radą przyczynili, składamy niniejszém w imieniu Towarzystwa naszego serdeczne podziękowanie.

OBRACHUNEK.

Dochodu było	391,55	marek
Rozchodu „	357,55	„
Pozostało	34,00	marek,

którą to kwotę przeznaczono na teatr polski.

Zarząd Tow. „Stella".

* **Ze sprzedaży** „Okrężnego" wpłynęło w dalszym ciągu do kasy Towarzystwa Czytelni Ludowych marek 34,00, razem dotąd czystego zysku marek 158,35.

* **Rodacy nasi** po za oceanem poczuwają się, mimo że na obczyznie, do łączności z nami na polu cierpień i ofiar. — Towarzystwo Kościuszki w Chicago przesłało naszemu komitetowi dla wygnańców 100 dolarów.

* **Co piątek** wychodzi wykaz posad, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten można przejrzeć codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Liczba** skatalogizowanych książek poznańskiéj biblioteki ratuszowéj wzrosła w ostatnim roku z 4950 do 5458 tomów. Główną część nowo zakupionych stanowią podręczniki. Jak dawnemi laty, tak i w roku ostatnim otrzymała biblioteka ta kilka cennych dzieł w darze mianowicie od pp. posła Kantaka, sekretarza miejskiego Plichty, radnego Schmidta, który podarował jéj wielki zbiór książek z dziedziny prawa polskiego, od burmistrza Hersego itd. Miejskie archiwum, znajdujące się od 14 listopada 1879 w depozytarnéj administracyi królewskiego archiwum państwowego, znajduje się w osobnéj salce na górze zamkowéj. Według jeneralnego repertoryum sporządzonego przez rzeczone archiwum, rozpada się archiwum miejskie na 5 oddziałów i to 1) dokumenta na pergamina lub papierze (524 numerów), 2) protokuły władz miejskich (613 tomów), 3) książki rachunkowe (około 880 tomów), 4) odpisy dokumentów i inne pisma, 5) rękopisy. Oprócz jeneralnego repertoryum istnieje repertoryum specyalne wielkiéj księgi przywilejów i staréj księgi statutów miasta Poznania.

* **Aresztowano** czeladnika piekarskiego i dekarskiego, którzy przedwczoraj wieczorem ze swywoli stłukli wielkie okno wystawowe w drogeryi Fraasa. Przy aresztowaniu stawiali ekscedenci taki opór, że ich tylko przemocą poskromić zdołano.

* **Buk.** Kadencye sądowe w r. 1886 odbędą się tu w domu kupca, p. Swiadkowskiego w następujących terminach: 7 stycznia, 4 lutego, 4 marca, 31 marca, 29 kwietnia, 27 maja, 30 czerwca, 30 września, 28 października, 25 listopada, 22 grudnia.

* **„Posener Tageblatt"** pisze rzekomo na podstawie śledztwa rządowego, że wychodźca Stelter z Wrześni, zastrzelił się z powodu *delirium tremens*, a nie z powodu otrzymania nakazu opuszczenia terytoryum pruskiego. Czy atoli nakaz banicyjny nie przyczynił się do tego rozpaczliwego kroku i tak już nieszczęśliwego człowieka — na to trudna zapewne dziś odpowiedź.

* **Książ.** W nocy na 29 listopada okradziono we Włościejewkach pana A. Niegolewskiego. Złodzieje zabrali mu wszelką garderobę, dwa futra, pościel, bieliznę, pięć flint jego i jego braci oraz torbę do polowania. Pan N. poniósł przez to do 300 tal. szkody. Złodziei dotychczas nie wyśledzono.

* **Gostyń.** W święto Bożego Narodzenia odbędzie się tu w sali p. Jankiewicza koncert amatorski na cel dobroczynny.

* **Rogoźno.** Do rady miejskiéj wybrani zostali: w II klasie obywatel Steinke, w III rzeźnik Peick i szewc Kowaliński.

* **Srem,** 3 grudnia. (Z Towarzystwa Przemysłowego. — Koncert p. Dembińskiego). Tutejsze Towarzystwo Przemysłowe pod kierunkiem niezmordowanego w pracy księdza W. uczciwie się przysługuje i błogą rozwija działalność. W ostatnim czasie miał tamże młody kupiec tutejszy, p. Czesław Nalentz, nader interesujący odczyt „O polskim przemyśle i wynalazku". Szanowny prelegent rzecz swoją zaczął od czasów Kaźmirza Wielkiego i doszedł aż do czasów ojca polskiego przemysłu, Stanisława Staszica, odkładając historyą przemysłu u nas aż do dr. Karola Marcinkowskiego, do późniejszych odczytów. Młodemu przedsiębiorcy winszujemy z całego serca powodzenia i na tém polu, i polecamy skład jego względom i opiece naszego społeczeństwa. — Dowiadujemy się w téj chwili, że towarzystwo muzyczne p. Dembińskiego z Poznania zamierza w środę dnia 9 b. m. dać u nas koncert. Cieszymy się z tego niezmiernie i wzywamy tak zamiejscowych jak miejscowych obywateli, aby przybyciem na wspomniany koncert wsparli zabiegi pana D.

* **Bytom.** Czytamy w „Katoliku: Dnia 25 listopada toczył się przed tutejszym sądem przysięgłych proces przeciw karczmarzowi S. Kotten (powiat gliwicki) który polował na gonie księcia Koszencińskiego i leśniczemu przy schwyceniu opór stawił, nawet go porządnie zbił. Uwolniony zaś został z téj przyczyny: Gon podług prawa do księcia nie należał; kontrakt gonu bowiem między księciem a gminą był tylko spisany w niemieckim języku, sołtys zaś i dwaj ławnicy, którzy go podpisali, nie umieją po niemiecku; nie jest zaś napisaném, czy ów kontrakt został na polski język przetłumaczony, albo czy ci trzej się tego tłumaczenia zrzekli. Jeden z tych trzech nawet zeznał, że wcale wtedy nie wiedział, co właściwie podpisał. — Ważna ztąd nauką: zawsze żądać przy takiéj sposobności tłumaczenia na język polski.

* **Berlin.** We wtorek dnia 1 grudnia urządzili akademicy Polacy w Berlinie uroczysty obchód rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. W licznem gronie gości zgromadzonych na téj uroczystości widać było kilku posłów, kilkunastu przemysłowców — wreszcie całą prawie młodzież akademicką polską. — O godzinie 9 prezes komisyi urządzającéj obchód, p. Różański, zagaił zebranie pięknem przemówieniem; nastąpiły śpiewy, deklamacya ustępu z „Pana Tadeusza", poczém p. Michałowski wygłosił wykład, w którym pięknemi słowy przypomniał niejedną wzniosłą chwilę z życia nieśmiertelnego wieszcza. Gra na fortepianie i śpiewy zakończyły część artystyczną programu, poczém wszyscy do wspólnéj zasiedli wieczerzy. Szereg toastów rozpoczął akademik p. A Kostanecki, wznosząc zdrowie Koła polskiego; w imieniu posłów podziękował p. Mycielski wznosząc toast na zdrowie młodzieży akademickiéj. Posypały się w dalszym ciągu różne zdrowia, jako to na cześć duchowieństwa polskiego, towarzystw przemysłowców polskich w Berlinie, pojedyńczych posłów, „Kochajmy się" i inne.

Uroczystość przeciągnęła się do późniéj nocy a miłe wrażenie, które z niéj uczestnicy wynieśli, pozostanie pewnie na długo.

* **Ciągnienie** trzeciéj klasy 173 pruskiéj loteryi odbędzie się dnia 15 grudnia. Losy do téj klasy odnowić należy do 11 grudnia godziny 6 wieczorem.

* **Monachium.** Srebrnym medalem odznaczony został za prace swoje przez monachijską akademią sztuk pięknych, Warszawianin, Maurycy Trębacz.

† **Nekrologia.** Karol hr. Potocki, wnuk Tomasza (Krzyżtopora) autora „Poranków karlsbadzkich" i innych rozpraw w kwestyi zniesienia pańszczyzny, zmarł dnia 1 b. m. w Krakowie. — Hr. Wielhorski, pułkownik wojsk polskich, zmarł dnia 19 listopada w Mentonie. — Bolesław Wysiekierski, oficer wojsk polskich, zmarł dnia 3 b. m. w Warszawie. — Konstanty Tabęcki, oficer wojsk polskich, kawaler orderu *virtuti militari*, ojciec ś. p. Stefanii Chłędowskiéj w Dłutowie w Królestwie Polskiem. R. i. p.

* **Witebsk.** Czytelnicy przypomną sobie niezawodnie opis procesu, jaki się toczył w Witebsku w pierwszych dniach maja r. b. przeciwko żydom Samuelowi Lotzowowi, żonie jego Esterze i synowi ich Janklowi o zamordowanie służącéj Maryanny Dryczównéj, z którą Jankiel zostawał w miłosnych stósunkach. Po zamordowaniu i utopieniu trupa w rzeczce Insaudzie (Pyłdzie) rozgłosili Lotzowowie, że Maryanna Dryczówna zbiegła ze służby zabrawszy ze sobą 70 rubli, oraz inne przedmioty, jako też cztery lichtarze mosiężne, kilka rądli, 15 pudów lnu, 3 pudy mąki itd., co zameldowali także policyi. Po pół roku w dniu 4 kwietnia 1884 znaleziono trupa Maryanny Dryczównéj w rzece. Ubranie nieszczęśliwéj dziewczyny, oraz jéj włosy utraciły swój kolor pierwotny i były jakiegoś płowo-popielatego koloru. Głowa denatki i twarz były przykryte dużą chustą, mocno zawiązaną na szyi. Do szyi były też przywiązane dwie duże cegły. Nogi i ręce były silnie skrępowane grubemi powrozami. — Lekarze orzekli, że dziewczyna została wpierw zamordowaną i dopiero potém wrzuconą do wody. Smierć bezpośrednio nastąpiła wskutek uduszenia.

Badani świadkowie, przedewszystkiém zaś Antoni Drycz, brat zamordowanéj, oraz matka jéj, Agata, zeznali, że Maryanna już od roku żyła w stósunkach ze synem Lotzowa, Janklem, który też niejednokrotnie miał obiecywać swéj kochance przejście na wiarę chrześciańską i zawarcia z nią prawego związku. Inni świadkowie zeznali, że w nocy z dnia 28 na 29 listopada w domu Lotzowów było ogromne zebranie żydów, którzy tam noc całą spędzili. Paru żydów stało przed domem, nie dopuszczając nikogo z chrześcian do okna, okiennice zresztą były szczelnie zamknięte.

Pomimo tych dowodów, sędziowie przysięgli uznali Lotzowów niewinnymi. Tymczasem prokurator Diettrich, w obec niezachowania w czasie śledztwa sądowego niektórych formalności, wniósł do senatu kasacyjnego podanie o unieważnienie wyroku. Senat przychylił się do zdania prokuratora i w rezultacie w dniu 24 listopada sprawa ta sensacyjna sądzoną była ponownie w obec oblicza innego składu sędziów przysięgłych, do liczby których należało 6 włościan, jeden mieszczanin i 3 osoby z inteligencyi. Oskarżenie popierał prokurator Diettrich; obronę wnosił ponownie książę Urusow. Swiadkowie zeznawali pod przysięgą, oprócz Jankla Lotzowa, jako składającego świadectwo w sprawie bezpośrednio dotyczącéj jego rodziców. Sala przepełniona była przeważnie starozakonną publicznością, któréj tak czarne niezliczone masy zalegały plac przed sądem i pobliskie ulice. Pierwszy składał zeznanie Jankiel Lotzow. Młodzieniec ten, potwierdziwszy wpierw fakt zginięcia u nich w dniu 28 lisopada 15 pudów lnu itd., absolutnie zaprzeczał, jakoby miał romans z córką „goja" prowadzić, on, prawy izraelita. „Zresztą — utrzymywał — nas żydów chrześcianie zawsze nienawidzą i czernić lubią; nię potrzebowałem nakoniec zawiązywać stósunku z Dryczówną, posiadając narzeczoną w Rzeżycy...." — Swiadek Antoni Grzybowski, Oszczyńska, Maliniakowa i inni dowodzili wręcz odwrotnie: że stósunek Jankla z Dryczówną nie ulegał wątpliwości, że niebożczka była w ciąży; że lichtarze i rądel znalezione zostały w pobliżu miasta, na drodze, gdzie jakby umyślnie w widocznem miejscu rzucone zostały. O zamordowanéj Dryczównie wszyscy wydali jak najlepsze świadectwa: zresztą kradzieży popełniać nie potrzebowała, gdyż posiadała sama kapitalik kilkusetrublowy; na koniec co do stósunku Dr. z młodym Lotzowem, to dziewczyna sama tego nie ukrywała, nazywając go „swoim narzeczonym." Najbardziéj charakterystyczne było zeznanie świadka Maliniakowéj; mówiła ona między innemi: Gdym spostrzegła tłumy żydów, którzy do Lotzowów w nocy schodzić się poczęli, zapytałam Lotzowową, z jakiego to powodu. Ta mi odpowiedziała, że téj nocy będzie się u niéj odbywać obrzezanie najmłodszego syna. Wówczas pomyślałam sobie w duchu, coby przynajmniéj te żydy kogo innego nie poderznęli. Gdy Dryczówna znikła, Lotzow i jego żona opowiadali wszystkim, pytającym o nią, że za kradzież dostała się do więzienia i że tam wsadzą każdego, kto się o nią zbyt dopytywać będzie.... — Fakt zapomnienia przez Lotzowową, iż głuchą na sądzie udawać postanowiła, powtórzył się teraz tak samo, jak w czasie pierwszego sądzenia téj sprawy. Gdy jeden ze świadków złożył zeznanie, niekorzystne dla oskarżonych, Lotzowowa zerwała się z miejsca wołając: — Ten świadek kłamie, to fałsz! — Prezydujący: A więc pani nie głucha?! A pocóżeś nas zapewniała o swém kalectwie. — Lotzowowa: Nie, nie, ja nic nie słyszałam. — Prezydujący: Wierzę, lecz w takim razie nie można zarzucać świadkowi fałszu. — Prokurator Diettrich w treściwéj i świetnej swéj przemowie, zaznaczywszy najprzód cały szereg procesów, całkiém identyficznych ze sprawą Lotzowów, i przypomniawszy, że L. już drugi raz stają przed obliczem sądu, w jaskrawych, acz prawdziwych wielce kolorach przedstawił przysięgłym całą ohydę popełnionéj zbrodni na osobie niewinnéj dziewczyny. W konkluzyi prokurator żądał zastósowania do podsądnych prawa z całą surowością. — Obrońca, książę Urusow, usiłował zbijać zarzuty prokuratora i dowody winy, ciążące na oskarżonych. Naprożno już jednak tym razem. — Przysięgli wynieśli werdykt potępiający: Zimmela i Esterę Lotzowów i uniewinniający Majchowę i Gurowicza. — Wyrokiem sądu Z. Lotzow został skazany na pozbawienie wszystkich praw i zesłanie na lat 15 do robót ciężkich, zaś Estera Lotzowowa na lat 6 do ciężkich robót w twierdzy.

* **W Monasterze** zapisało się w tamtejszéj akademii na półrocze zimowe 396 studentów — i to 236 teologów, 160 filologów. Oprócz tego jest tam 16 hospitantów.

* **Płatnik** z 7 batalionu trenów w Monasterze aresztowany razem z płatnikami poznańskimi, przeniewierzył 3000 marek i przyznał się do winy. Na pokrycie sumy téj sprzedadzą mu meble.

* **Ze słoweńskich** gimnazyastów w Celi, którzy w dzień urodzin cesarzowéj śpiewali w kościele słoweński hymn narodowy — w czém się dopatrzono demonstracyi przeciw Niemcom, wydalono 2, a 17 przeniesiono do niższéj klasy i ukarano karcerem.

* **Nauczycielom elementarnym** w Moguncyi zakazano udzielać lekcyi prywatnych. U nas tak samo postępowano czasu swego w Swarzędzu.

* **W Wormacyi** zakazał inspektor szkólny, protestant katolickiemu księdzu Hoffmanowi uczyć dzieci katechizmu w szkole. Niech uczy w kościele.

* **W Genui** umarł w tych dniach właściciel 15 domów p. Martini, który rozporządził w testamencie, że wszyscy obecni lokatorzy mogą mieszkać w domach jego bezpłatnie aż do śmierci. Niektóre domy p. Martini przynosiły po 15—20 tysięcy lir. Czy téż nieboszczyk znajdzie naśladowców w Poznaniu??

* **Z niewoli Arabów** w El Obei uszły znów 2 zakonniee Maria Caprini i Fortunata Quasse, pierwsza Włoszka, druga murzynka nubijska, mówiąca 4 językami. Dnia 9 z. m. przybyły szczęśliwie do Kairu. W niewoli znajdują się jeszcze 4 siostry zakonne i kilka misyonarzy. Celem uwolnienia ich udał się w drogę znany zakonnik Bonomi.

* **Trzęsienie ziemi.** Z Algieru donoszą, że tamże w nocy na wczoraj dało się uczuć trzęsienie ziemi, które silnie wystąpiło mianowicie w osadach Massara, Blidah i Medeah. We wsi Msila runęło do ¾ domów, liczba zabitych osób wynosi 32, rannych 12. W Bodyserpant runął dom administratora i zasypał kilku Europejczyków.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 6go grudnia św. Mikołaja B.

Wschód słońca o godz. 7 minut 56. Zachód o godzinie 3 minut 46.

Pojutrze dnia 7go grudnia św. Ambrożego B.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 58. Zachód o godzinie 3 minut 45.

TELEGRAMY.

Londyn, 4 grudnia. Dotąd (piątek rano) obrano 263 liberałów, 213 konserwatystów i 54 kandydatów stronnictwa Parnella. W Hexham upadła kandydatura sekretarza urzędu skarbowego Ridleya.

Bern, 4 grudnia. Rada związkowa wniosła na zgromadzeniu o przyjęcie konwencyi monetarnéj, jaką na dniu 6 z. m. zawarły Francya, Grecya i Włochy.

Ostatnie wiadomości.

Najnowszy „Moniteur de Rome" pisząc o interpelacyi polskiéj i nazwawszy wprowadzenie orędzia cesarskiego „coup de theâtre" i „Deus ex machina," tak daléj się wyraża:

„Pocóż mięszać koronę i osobę cesarza w tę roznamiętniającą, a może najniebezpieczniejszą walkę? Dzienniki będą usiłowały tłómaczyć to zamiłowaniem nadzwyczajności, jakie znamionuje geniusz księcia Bismarcka — albo też chęcią dramatyzowania kwestyi i wywoływania podziwu zdumiałéj i przestraszonéj publiki. Właściwy jednakże powód leży głębiéj.

Ta wieczna kwestya polska odgrywa ważną rolę w polityce współczesnéj. Powstała już osobna literatura, aby znaleść w téj sprawie drogę wyjścia, a przynajmniéj jakieś lekarstwo, jakąś paliatywę. W roku 1882 „Czas" krakowski zamieścił znany artykuł, jakoby książę Bismarck chciał odbudować Polskę... jako tamę przeciwko panslawizmowi moskiewskiemu. Prasa berlińska zaprotestowała przeciw temu, odzwierciedlając dobrze — zdaniem naszém — zamiary swego inspiratora.

Znany Maurycy Busch, famulus księcia Bismarcka, odkrył politykę, jakiéj się Prusy trzymają na granicach Polski. Prusy nie mogłyby się zgodzić na odbudowanie tego państwa, ponieważ odbudowana Polska prowadziłaby intrygi wraz z nieprzyjaciołmi Prus, aby je osłabić. Polacy — mówi Busch — nienawidzą Niemców więcéj niż Moskali, ponieważ Niemcy lepiéj kolonizują niż Rosya.

Dla tego to kanclerz chciał zprusaczyć Polskę — ale bezskutecznie.

Wdał się następnie w kulturkampf — znów bez skutku. Ani kolonizacya, ani walka kulturna nie pognębiła tego ludu. Był to błąd wielki. Walka kulturna przeciwnie ścieśniła i wzmocniła jedność tego ludu. Jedność ta stała się niepodobną do zniweczenia, tak samo, jak się nie da zgłębić sumienie ludzkie. Naród polski gromadzi się więcéj niż kiedykolwiek około swéj szlachty i swego duchowieństwa — a naród ten, którego dzieje są zarazem dramatem i epopeją, wzmocnił się w sile i wzrósł w przekonaniach swoich wśród cierpień walki.

Tymczasem ks. Bismarck chce koniecznie skończyć z tą rzekomą opozycyą przeciw cesarstwu. Nie wystarcza dla niego lojalność, — on pragnie zabsorbowania Polaków przez Prusy, zniweczenia narodowości polskiéj.

Boi się Rosyi. Wie o tém, że kiedyś — może w dalekiéj przyszłości — walka historyczna pomiędzy rasą słowiańską a germańską wybuchnie w charakterze międzynarodowego darwinizmu.

Sojusz dwóch rządów stłumił chwilowo objawy tego silnego i głębokiego dualizmu — ale mimo tych urzędowych i zewnętrznych demonstracyi dwóch dworów, oba szczepy patrzą na siebie i nienawidzą się nawzajem.

Szczep słowiański nie cierpi i obawia się rasy germańskiéj, jako przeszkody w swym rozwoju. Dzień, w którym te szczepy zetrą się ze sobą, będzie dniem rozstrzygającym dla Europy. Słowianin, dotychczas niewolnik intelektualny Niemca, chce się pomścić w historyi.

Takie są obawy księcia Bismarcka: zjednoczyć Niemcy, zdruzgotać przeszkody, zrobić Polskę prowincyą niemiecką, aby się pozbyć kłopotu w dniu zawikłań — oto myśl księcia Bismarcka, oto konieczność polityki niemieckiéj. — Nie zdołał on Polski ani sprusaczyć, ani skolonizować — chce ją steroryzować....

W tém mają źródło wydalania, które „Journal des Débats" nazwał ..... średnich wieków. Liebknecht nazwał po swojemu Niemcy przedpokojem Syberyi.

„Książę" Macchiavela powiada, że trzeba przeciwników swoich ująć sobie albo zniszczyć (distruggere o guadagnare).

My nie wydajemy tu sądu, my tylko wyjaśniamy sytuacyą.

My pragniemy być tylko tłómaczem rzeczywistości.

To nie artykuł polemiczny, to nie sąd, to tylko sprawozdanie. Jedni uważają sprawę polską za sprawę religijną, inni za sprawę narodową. Można ją téż, i to w pierwszéj linii, uważać za pierwszorzędną sprawę dyplomatyczną i międzynarodową."

W tym samym numerze zawiera „Moniteur de Rome" depeszę z Berlina, według któréj kanclerz wywołał orędzie cesarskie, ażeby zrobić demonstracyą przeciwko Rosyi w chwili wzmagających się zawikłań na Bałkanie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 4 grudnia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Thierling z Błociszewa, Krzymiński z Kopaszewa, Kasior z Połajewa.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno,** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Telegram giełdowy.
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 5 grudnia 1885. (Kursa końcowe)

Ziemiopłody.		Kapitały.	
Pszenica staléj		Berlin, 4 grudnia 1885.	
kwiecień-maj	156,50	Galic. akc. k.	92,30
maj-czerwiec	159,50	Pr. consol. 4%	104,—
Żyto słabo		Pozn. listy z.	100.70
grudz.-stycz.	130,—	Pozn. listy rent.	101.60
kwiecień-maj	134,75	Austr. banknoty	161.80
maj-czerwiec	136,—	Austr. renta złota	88.25
Olej rzep. spok.		Austr. losy 1860	116.60
grudzień	46,50	Włochy	95,—
kwiec.-maj	46,80	Rumuny	103.25
Okowita wyżéj		Ros. banknoty	198.80
w miejscu	40,50	Ros.-ang. pożyczk.	94,50
grudzień	40,80	Pol. 5% listy zast.	59 60
grudz.styczeń	40,80	Pol. lik. l. zast.	55,70
kwiecień-maj	42,40	Kredyty	463,—
maj-czerwiec	42,70	Koléj państwow	441,—
czerwiec-lipiec	43,50	Lombardy	218,—
Owies		Usposob. słabo.	
grudzień	127,—		
Wyp.-żyta wsp.	450		
Wyp.-oko. kw.	0,000		

Szczecin, 5 grudnia 1885. (Kursa końc.)

Pszenica potwier.		**Okowita** wyżéj.	
grudz-styczeń.	—,—	w miejscu.	38,60
kwiec.-maj.	156,—	grudz-stycz.	39.—
maj-czerwiec	158,—	kwiec-maj.	41.25
Żyto słabo		czerwie-lipiec.	42,50
grudz.-stycz.	126,50	**Petroleum**	
kwiec.-maj.	132 —	w miejscu	12,10
Olej rzep. spok.		**Rzepik**	
grudz.-stycz.	45,—	w miejscu	
kwiec.-maj	46.—		

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, ks. Adam Cichowski przy Tumie.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 35.

Biuro Towarzystwa Obrony Prawnéj, Poznań św. Marcin 73. Skarbnikiem Towarzystwa Obrony Prawnéj jest poseł Ludwik Graeve w Słowikie.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 280.

Niedziela 6 grudnia 1885.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Konkurs dramatyczny.** Przypominamy, iż dnia 31 grudnia r. b. upływa termin nadsyłania utworów dramatycznych na konkurs imienia Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie. Utwory dramatyczne przyjmowane będą wszelkiego rodzaju, napisane wierszem lub prozą, powinny jednak obok prawdziwéj wartości literackiéj, posiadać konieczne warunki, odpowiadające wszelkim wymaganiom sceny i wypełniać całe przedstawienie. Komitet przeznacza dwie nagrody: pierwsza 1000 rubli, druga 500 rubli. Sztuka, która otrzyma pierwszą nagrodę, wydrukowana zostanie z funduszów konkursu, z dołączeniem życiorysu Wojciecha Bogusławskiego i oddaną na korzyść autora, niezależnie od przyznanéj nagrody. — Nadesłane utwory oceniać będzie komitet, złożony z pp.: Władysława Bogusławskiego, Jana Brzezińskiego, Dyonizego Henkla, Kaźmirza Kaszewskiego, Józefa Keniga, Włodzimirza Kretkowskiego, Jana Królikowskiego, Edwarda Lea i Wacława Szymanowskiego. Utwory, przeznaczone na ten konkurs, powinny być nadsyłane pod adresem redakcyi „Gazety Polskiéj".

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 23 i zawiera: Artykuł wstępny: Pierwszy Biskup na polskiéj ziemi z ramienia pruskiego (dokończenie). — Kwestye teologiczne: Stypendya mszalne. — Dekret św. Kongregacyi Officii super administratione Sacramenti Poenitentiae tempore navigationis. — Kronika: Poznań: † Ks. Kaźmirz Siuchniński. — † Ks. Leon Kasprowicz. — Polskie dyecezye: † Ks. Wawrzyniec Gwiazdoń. — Rzym: † Kard. Panebianco. — Niemcy: „Nordd. Allgem. Ztg." o Papieżu Leonie XIII. — † O. Schneemann S. J. — Ameryka: Położenie kamienia węgielnego pod kościół polski. — Ks. Augustyn Szklarzyk. — Konferencya arcybiskupia. — Ogłoszenia.

* **„Kraj"** petersburski, zawierający w części politycznéj: Słowo wstępne: Rocznica mickiewiczowska. — Sprawy bieżące: Stósunki w Poznańskiém. — Z politycznego świata. Dział bieżący: Ziemie i kolonie słowiańskie. wiadomości bieżące. — Kronika petersburska. — Z Warszawy. — Z prowincyi. — Kronika powszechna. — Część ekonomiczna. — Ogłoszenia — poświęcił cały dział literacki (3 arkusze druku) Mickiewiczowi. Treść tego działu jest następująca: Kilka słów o bajronizmie Mickiewicza, p. Włodzimirza Spasowicza. — Metryka urodzin i chrztu. — Akt zejścia. — Zaproszenie na pogrzeb. — Pamięci Adama, p. Autora „Lirenki." — Moje wspomnienia o Mickiewiczu, p. Karola Brzozowskiego. — List Edmunda Chojeckiego. — Mickiewicz w literaturze angielskiéj, p. W. R. Morfill'a. — Szczegóły niektóre o śmierci i eksportacyi zwłok Mickiewicza w Carogrodzie, p. T. T. Jeża. — Przepowiednie Adama, p. Wł. Mickiewicza. — Poezya polska po Mickiewiczu, p. dr. fil. Józefa Tretiaka. — Mickiewicz w literaturze francuskiéj, p. Ludwika Léger. — Pogląd na wszechświat w utworach Mickiewicza, p. Adama Mahrburga. — Dzieła Mickiewicza i Niemcy, p. dr. A. Zippera. — Adam Mickiewicz w Collège de France, p. Józ. Tokarzewicz. — List Ignacego Domeyki. — „Pan Tadeusz" p. Jerzego Brandesa. — Adam Mickiewicz w rusińskiéj literaturze, p. Iwan Franko. — Poeta i społeczeństwo, p. F. K. — Mickiewicz w literaturze litewskiéj, p. Budrysa. — Mickiewicz jako pisarz sceniczny, p. Incognitusa. — O pomniku dla wieszcza, p. Józefa Ignacego Kraszewskiego. — Mickiewicz w literaturze rosyjskiéj, p. L. Połońskiego. — Adam Mickiewicz na Białorusi, p. Aleksandra Jelskiego. — Przedśmiertny list Adama Mickiewicza. — A. Mickiewicz w Paryżu, p. dr. Henryka Biegeleisena. — Adam Mickiewicz podczas pisania i drukowania „Pana Tadeusza", p. Bohdana Zaleskiego. — Studyum dr. P. Chmielowskiego o Mickiewiczu, p. Józefa Kotarbińskiego. — „Maryla", p. Władysława Bełzę. — Odcinek: „Farys" p. Bolesława Prusa.

(Nadesłano).

Ocena wartości aptekarza R. Brandta pigułek szwajcarskich wyszła niedawno z druku w osobnéj broszurce, którą można nabyć bezpłatnie w każdéj aptece. Broszurka ta zawiera na 24 stronach opinie pierwszych powag lekarskich, wielkiéj liczby lekarzy prakt. etc. Zasługuje ona na uwagę całego społeczeństwa a poleca się mianowicie tym, którzy powątpiewają jeszcze o skuteczności aptekarza R. Brandta pigułek szwajcarskich na boleści żołądka, wątroby i żółci.

Na Gwiazdkę!

Oprócz wielkiego wyboru **cygar** polecam powszechnie ulubione **papierosy** z fabryki (1147)

„Vulkan"

I. F. I. Komendzińskiego w Dreźnie.

J. Zydorowicz

w Poznaniu, ul. Nowa 5.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Medyolańskie 45-lirowe losy. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 2 stycznia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **5 marek,** zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 20 fen. za sztukę.

— B. — **Poznań,** 5 grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Od początku tego tygodnia mieliśmy powietrze łagodne i dżdżyste, na oziminy zapewne wilgoć ta korzystnie nie wpłynie. Gorzéj by było, gdyby nagle nastał przymrozek. Dowozy w tym tygodniu były dość znaczne mianowicie z Bydgoskiego i z Prus Zachodnich — mniéj z Królestwa Polskiego, gdyż ztąd idzie wszystko szkutami do Berlina i Magdeburga. W obrocie interesów panowała słaba tendencya; eksport do Saksonii i Turyngii jest bardzo mały i to w najlepszych gatunkach. — Pszenica we wielkiéj ilości ofiarowana, ceny niższe, 142 do 152 mrk. — Żyta trudno się było pozbyć. 122 do 127 mrk. — Jęczmień w jasnym towarze miał popyt na eksport do Niemiec północnych, średnie i poślednie gatunki słabo, 110—140 m. — Owies cokolwiek niżéj, 120—135 mrk. — Groch słabo, na paszę 122—125 mk., wrzący 135—140 mrk. — Łubin w małych partyach na eksport zakupowano, niebieski 72—80 mk., żółty 80—90 mrk. — Wyka spokojnie, 110—120 mrk. — Taterka ponad żądanie ofiarowana, 125—120 mrk. Wszystko za 100 kilogr. Mąka słabo, mąka pszenna nr. OO 12—12.50 mrk., nr. O i I 10,75—11 mrk., mąka rżanna 9,25—9,50 mk. 50 kilogr.

Okowita. Tendencya jeszcze bardziéj w tym tygodniu osłabła, tak że ceny spadły o 50 fen. W środę była tendencya znowu stałą przy ożywionym interesie były notowania o 70 do 80 fen. wyższe. Na towar surowy jest znaczny popyt a dowozy szybko rozkupują tutejsze sprytownie. Notowania końcowe: grudzień 37,40 mrk., styczeń 37,60 mrk., luty 38,30 mrk., marzec 38.80 mrk., kwiecień-maj 39,50 mrk., maj-czerwiec 40,20 mrk., na czerwiec-lipiec 40.90 m. za 10,000 litrów prct.

§u§ **Z prowincyi,** 4 grudnia. (Chmiel). Niepomyślne sprawozdania z Czech i Bawaryi wpłynęły niekorzystnie na targ tutejszy. Bawarscy handlerze prawie zupełnie się od kupna usunęli, Czescy zaś nabywali tylko delikatny towar i to po cenach jak najtańszych. Mielcarze z innych prowincyi kupili kilka drobnych partyi delikatnego chmielu żateckiego po stósunkowo dość wysokich cenach. Na średnie i poślednie gatunki brak popytu. Płacono za wyborowy gatunek 65—80 mrk., za średni 40—50 mrk., za pośledni 20—25 mrk. Spekulanci miejscowi mało się brali do kupna, chyba że otrzymali zlecenia.

(W.) **Poznań,** 5 grudnia. (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pochmurno.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—, Wypowiedziano —,— cent. grudzień 124,— płc., grudzień-styczeń 124,— płac., styczeń-luty 125,— płac., luty-marzec 127 płac.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— litr., na grudzień 38.40 pł., styczeń 38.60 pł., luty 39.10 pł., marzec 39,60 pł., kwiecień 40.20 płac., kwiecień-maj 40,50—70 pł. maj 40,80—41,— płac., czerwiec 41,50—70 płac., lipiec 42,20—40 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 38,20 płac

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto: bez interesu.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000% Tralles. Wypowiedziano 5000 litr., cena wypowiedziana —.—, grudzień 38,20, styczeń 38,50 mk., luty —,—, kwiecień maj 40,50—40,--60 marek czerwiec 41,50 w miejscu bez beczki 38,00 m.

Bydgoszcz, 4 grudnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica słabo, piękna 142—144 mk.. średnie gatunki 138—141 m., pośledna 130—135 m.

Żyto. potw., najdelik. 121—122 mrk., pośledne 118—120 mrk.

Jęczmień piękny gatun. 125—130 mrk., na paszę — mrk., pośledni 118—124 mrk.

Owies w miejscu 120—130 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 140—150, na paszę 120—125 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 37.00 m.

Wrocław, 4 grudnia 1885.

Żyto (za 2000 funt.) niem., wypowiedziano —.— centn., Cena wypowiedziano —,—. grudzień 126,— płac., kwiecień-maj 1886 133,— żąd., majczerwiec 135,— żądano, czerwiec-lipiec 137,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 130,— żądano, kwiecień-maj 133,— żądano.

Pszenica. Wypowiedz. —.— cent. na miesiąc bieżący —,— żąd.

Oléj rzepiowy b. in., wypowiedz. 5000 cent. w miejscu —,— żądano, grudzień 46,50 żądano, kwiecień-maj 47,50 żądano.

Okowita stale, wypowiedziano —,— litrów, w miejscu —,—, grudzień 37,00 płacono, grudzień-styczeń — pł., kwiecień-maj 38,70—90 płac., maj-czerwiec 40,10 płac., czerwiec-lipiec 41,00 płac., lipiec-sierpień 41,50 żąd.

Ceny targowe z dnia 4 grudnia 1885.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	ciężki najwyż. F	ciężki najniż. M	ciężki najniż. F	średni najwyż. M	średni najwyż. F	średni najniż. M	średni najniż. F	lekki towar najwyż. M	lekki towar najwyż. F	lekki towar najniż. M	lekki towar najniż. F
Pszenica biała	15	30	14	90	14	10	13	90	13	60	13	10
„ żółta	15	00	14	60	13	60	13	40	13	00	12	70
Żyto	13	20	13	00	12	70	12	40	12	20	11	80
Jęczmień	14	—	13	50	12	40	12	00	11	60	11	20
Owies	13	20	12	90	12	60	12	10	12	30	11	70
Groch	16	50	15	50	15	—	14	00	13	00	12	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 00 klg.	20	40	19	50	18	00
Rzepik zimowy . .	19	90	18	80	18	00
Rzepik latowy . .	22	—	20	—	19	—
Lnica	21	00	19	—	18	—
Siemię lniane . .	25	—	23	00	21	00
Siemię konop. . .	18	—	17	50	17	—

Berlin, 4 grudnia (sprawozdanie urzędowe).— Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 145 do 166 według jakości; na miesiąc bieżący płac. 149,—, żąd. —, na kwiecień-maj płacono 156,—, na maj-czerwiec płacono 159,—, na czerwiec-lipiec płacono 162,—, żąd. —,—. Wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —,— m.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 128—137 według jakości; na miesiąc bieżący płc. 129,75 do 129,50. na grudzień-styczeń płacono 129.75 do 129,50, styczeń-luty płc. 131—130,50, na kwiecień-maj płac. 134.50—134,75, żąd. —, na maj-czerwiec płacono 135.50—136,00, na czerwiec-lipiec płac. 137,00—137,25. Wypowiedziano 9000 centnar. Cena wypowiedziana 129,50.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 120 do 160 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 127.—, żąd. —, na kwiecień-maj płacono 130,50, maj-czerwiec płacono 132,00—131.75. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,—.

Jęczmień za 100 kilogr. w miejscu 115 do 175 pł. według jakości.

Kukurudza w miejscu płac. 120—128 według jakości, grudzień płacono 118,50, na kwiecień-maj płac. 111,—. Wypowiedziano —,— cent. Cena —.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płac. 46,2 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono 46,5, na kwiecień-maj płacono 46,8, żąd. —,—, na maj-czerwiec płac. 47,1. Wypowiedz. — cent. Cena wypowiedziana —.

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 39,7 m., w miejscu z beczką —.— mk., na miesiąc bieżący płac. 39,8—40,3, na grudzień-styczeń płc. 39,8—40,3, kwiecień-maj 41.5—41,9, na maj-czerwiec 41,5—42,2. na czerwiec-lipiec pł. 42,4 do 43,0, na lipiec-sierpień pł. 43,0—43,7. Wypowiedz. 30,000 litrów. Cena wypowiedziana 40,—.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 4 grudnia 1885.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	198,80
Austryackie banknoty	za 100 florenów	161,80
Francuzkie banknoty	za 100 franków	—,—
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	—,—
Dukat w złocie		—,—
Dwudziestofrankówka w złocie		—,—
Półimperyał rosyjski		—,—
Dolar za sztukę		—,—
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4%		
Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	134,40
Deutsche Bank	152,50
Disconto Comandit	197,60
Kwilecki, Potocki i Sp.	—,—
Poznański bank prowincyonalny	117,—
Austryacki bank kredytowy	—,—
Dormunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	56,40
Königs- und Laura-Hütte	91,20
Poznańska sprytownia	79,10

Weksle.

Amsterdam	8 dni za 100 florenów	—.—
Bruksela i Antwerpia	8 dni za 100 franków	—,—
Londyn	8 dni za 1 funt szterl.	—,—
Paryż	8 dni za 100 franków	—,—
Wiedeń	8 dni za 100 florenów	161,80
Petersburg	3 tyg. za 100 rubli	198,20
Warszawa	8 dni za 100 rubli	198,60

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Dredeńska	16,75
„ z prawem pierwsz.	45,75
Halle-Soran-Guben	—,—
„ „ „	—,—
Marienburg-Mławka	57,25
„ „	112,80
Wschodnio-pruska południowa	99,25
„ z prawem pierwsz.	120,90
Austryacka koléj państwowa (francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	—,—
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	—,—
Galicyjska Karóla Ludwika	92.30
Kronprinz Rudolf	74,30

Papiery państwowe.

Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	104.40
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	1/4 i 1/10	103,90
„ „ „	4	1/1 i 1/7	98,80
„ pożyczka z r. 1868	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101,20
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3 1/2	1/1 i 1/7	99,90

Listy zastawne.

Poznańskie	4	1/1 i 1/7	100,-0
Pomorskie	3 1/2	1/1 i 1/7	96,20
„	4	1/1 i 1/7	100,50
„	4	1/1 i 1/7	—,—
Saskie	4	1/1 i 1/7	—,—
Słązkie Lit. A.	3 1/2	1/1 i 1/7	—,—
„ „	4	1/1 i 1/7	100,60
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	—,—
Wschodnio-pruskie	3 1/2	1/1 i 1/7	96,20
„	4	1/1 i 1/7	100.80
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	102,00
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3 1/2	1/1 i 1/7	96,50
„ „ „	4	1/1 i 1/7	100,50
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	100,50
„ nowe II. ser.	4	1/1 i 1/7	100.50

Listy rentowe.

Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101,60
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.80
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101,70
Saskie	4	1/4 i 1/10	101,70
Słązkie	4	1/4 i 1/10	101,70

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	59.75
„ „ likwidacyjne	4	1/1 i 1/12	55,60
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 1/7	91.80
Włoska renta	5	1/1 1/7	95,00
Austryacka złota renta	4	1/1 1/10	88.20
„ papierowa	4 1/5	1/1 1/11	66.30
„ „	5	1/1 1/9	—,—
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	66,50
„ „	4 1/5	1/1 i 1/10	66,60
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/1	111,—
„ „ z 1858 r.		za sztukę	304,75
„ „ z 1860 r.	5	1/1 i 1/11	116,60
„ „ z 1864 r.		za sztukę	286,—
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	78,80
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	79,60
„ papierowa	5	1/6 i 1/12	73,—
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	—,—
„ „ małe sztuk	8	1/1 i 1/7	108,—
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	103,25
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	100,25
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/3 i 1/9	94,20
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	—,—
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	94.60
„ „ „ z 1870 r.	5	1/2 i 1/8	97,40
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	94.75
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	94,75
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	94,75
Rosyjska pożyczka z 1875 r.	4 1/2	1/4 i 1/10	86,50
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	99,—
„ „ z 1880 r. premiowa	4	1/5 i 1/11	80 80
„ „ z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	140,50
„ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	131.10
„ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	60,40
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	59.40
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	60,40
Rosyjka złota renta	6	1/6 i 1/12	110,00
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	14,10
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	32,10

Za duszę ś. p.

Marcina Sobeckiego

odprawi się w pierwszą rocznicę śmierci w poniedziałek dnia 7-go b. m. (1196)

Msza św. żałobna

o godzinie 8 w kościele farnym.

W drukarni Kuryera Pozn.

nabyć można

Rituale Sacramentorum (Editio nova cum originalibus ad amussim concordans). Oprawne z czerwonym brzegiem 6,00 — ze złoconym 6,50.

Konferencye duchowne, wypowiedziane u Panien Karmelitanek Bosych w Krakowie przez X. St. Spisa. Str. 144 8⁰ 2,40 mrk.

Konferencye apologetyczne o przyczynach niedowiarstwa w naszych czasach i o potrzebie religii przez X. Pelczara. Str. 128 8⁰ 2,00 mrk.

Rok Kościelny z ilustracyami, czyli Nabożeństwo na wszystkie niedziele i uroczystości kościelne, tudzież wykład obrzędów kościelnych i całéj nauki chrześc. Str. 596 i CVIII. 800. 7 mrk.

Dyalogi św. Grzegorza, zawierające opisy życia osób świątobliwością znamienitych i o nieśmiertelności duszy. 8⁰ Str. XL. i 255. 5 mrk.

Droga do prawdziwego spokoju sumienia i doskonałości moralnéj przez ks. Marcińskiego. 8⁰ Str. XXII. i 536. 6.00 mrk.

O jedności Kościoła Bożego pod jednym Pasterzem przez Piotra Skargę. 8⁰ Str. XXXII. i 292. 4,00 mrk.

Żywoty Świętych Skargi. Wydanie OO. Jezuitów. 12 tomików oprawnych w czterech. 12,00 mrk.

Święty Stanisław Kostka i Jego wiek przez ks. H. Koszutskiego. 2,50 m.

Pius IX. przez Villefranche z piękną ryciną. 8⁰ Str. 346. 2,50 mrk.

Praktyczne rady dla rodziców przez O. Secondo Franco S. J. 8⁰ Str. VIII. i 164 1 mrk.

Pamiątka Pierwszéj Komunii św. i Nauka o Sakr. Bierzmowania z dodaniem rad wytrwałości, oraz modlitw najużywańszych. Str. 336. Opr. 80 fen.

Nawiedzenie N. Sakramentu przez św. Liguorego. 50 fen.

Żywot Pana Jezusa Chrystusa przez B. Opecia. Wydanie 36. Str. 476. Opr. 1.50 mrk.

O ufności w Bogu przez Kard. Manninga. 60 fen.

O czci, jaką Kościół oddaje św. Teresie od Jezusa przez ks. St. Spisa. 8⁰ Str. 86. 1 mrk.

Pastorałki i Kolędy przez ks. M. M. Str. 718. 2 mrk.

Żywot ks. Karola Dufriches Des Genettes. Str. 104. 40 fen.

Niżéj podpisani zapraszają uprzejmie

polskich i katolickich obywateli miasta Poznania

na wiec szkólny,

który się odbędzie **we wtorek dnia 8 grudnia o godzinie 4½ po południu na sali Lamberta.**

Poznań, dnia 1 grudnia 1885.

Albin Andruszewski, Fr. Andrzejewski, Franc. Dobrowolski, Durski, E. Kajkowski, ks. dr. Kantecki, dr. Koszutski, A. Kromolicki, Karól Krysiewicz, Karól Maj, M. Nowak, St. Offierski, Paczkowski, Fr. Tomaszewski, Tundak.

DR. ZIELEWICZA

klinika chorób zewnętrznych i operacyjnych

przy ul. św. Marcina 62. (1096)

Nakładem i czcionkami

Drukarni Kuryera Poznańskiego

wyszedł

Kalendarz Kieszonkowy

na rok 1886

ozdobiony popiersiem Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII, zawierający, prócz części kalendarzowéj, ceny taryfy pocztowéj, tak co do listów, jak i co do innych przesyłek, taryfę telegraficzną, wykaz przyjeżdżających i odjeżdżających kolei na wszystkich większych stacyach naszego Księstwa, wykaz adresów redakcyi pism polskich i ważniejszych zakładów miasta Poznania. Cena egzemplarza **50** fen., z franko przesyłką **55** fen.

Żłóbki

z drzewa, masy kamiennéj, terra-cotty i gipsu piękne kolorowane poleca (875)

Alexander Kramer

w Fuldzie (Hesya).

Zakład artystyczny dekoracyi kościelnych.

Uprasza się o wczesne nadesłanie zamówień, aby odstawa nie doznała zwłoki.

Nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

wyszło

CREDO

Chrześciańskie prawdy wiary,

które wykładał w katedrze lwowskiéj w maju 1885 roku

Ks. Piotr Semenenko C. R.

Cena 5 mk.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, (920)

Na Gwiazdkę!

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

poleca:

Obrazy religijne i narodowe w olejdruku, litografii i miedziorytach — w ramach i bez ram. **Obrazki** koronkowe i z kości słoniowéj. **Figury i figurki** z gipsu i terakoty, różnéj wielkości. **Lampki** do powieszania, do ustawienia itd. w kształcie, serca, kuli, liry itd. **Relikwiarze** domowe, **Kropielniczki. Koronki** drewniane, kokosowe, aspisowe, srebrne, perłowe itd. **Krzyże i krzyżyki** drewniane, niklowe, mosiężne, kościane, z perłowéj masy, kości słoniowéj, aspisowe i srebra. **Medale** srebrne i mosiężne. **Szkaplerze. Obrazki** na aksamicie za wypukłem szkłem. **Fotografie** na szkle, **Ramki** mosiężne do obrazków itd, itd.

Wielki wybór książek do nabożeństwa

dla każdego wieku i stanu i wszelkich książek treści ascetycznéj.

Ceny nadzwyczaj umiarkowane.

Kantyczki Poznańskie

zawierające wybór z kantyczek częstochowskich i krakowskich, oraz pieśni śpiewane w różnych miejscach naszego kraju, np. w Częstochowie, Poznaniu, Krakowie, Wilnie, Łąkach, Chełmnie, Borku, Tursku, w Górze pod Łobżenicą, Piasecznie, Swieciu, w Szamotułach w Piekarach na Śląsku, Kaliszu, Mikorzynie itd. zebrał Józef Chociszewski. 243 pieśni: 239 stron. Z aprobatą Najprz. Biskupa Chełmińskiego. (1145)

Zbiór powyższy z wielu miar zasługuje na polecenie. Usunione są takie pieśni i kantyczek, które raziły trywialności czyli zbytnią pustotą, a dodano wiele pieśni przygodnych i o Swiętych Pańskich. Cena jest nader nizka, gdyż wynosi tylko 60 fen., z oprawą 80 fen. na frankowanie dopłaca się 10 fen., dla kupujących w większéj ilości i dla sprzedających z drugiéj ręki rabat. Do nabycia u *J. Chociszewskiego w Poznaniu, Wiel. Garbary nr. 6, II piętro.*

Herbatę czarną

(Pecco) 1139

wypróbowaną z dobroci, funt po 6 marek, poleca cukiernia

Antoniego Pfitznera,

Stary Rynek nr. 6.

Kasyer,

rachmistrz, który dwunasty rok w znacznym majątku przy gorzelni ku zadowolnieniu i z wszelkiem zaufaniem pracuje, poszukuje dla zmiany własnych stosunków, jako administrator większéj majętności, kasyer, lub też w znaczniejszéj fabryce umieszczenia **X. K. Z. poste rest. Poznań.** (1102)

Od Nowego Roku wychodzić będzie: (1189)

Bogarodzica,

miesięcznik poświęcony książkom ludowym i wychowaniu pod redakcyą **ks. dr. Łukowskiego,** repetenta w Gnieźnie. Zapisywać można już teraz u wydawcy.

Przedpłata **roczna** wynosi 80 fen. — półroczna 40 fen. z przesyłką.

Ogłoszenie przedpłaty.

85 fen.

za 1 egzemplarz fr. dzieła: **Wykład Ofiary Mszy św. Marcina z Kochem Kapucyna,** wydanie III. (323)

Przepłatę przyjmujemy do 1 lutego 1886, czyli do ukończenia druku, poczem cena **podwyższoną** będzie.

Na 10 egz. jeden w dodatku.

Straż Św. Wojciecha
w Gnieźnie.
Ks. dr. Łukowski.

Dziełko pod tytułem:

LAUDATE DOMINUM

czyli pierwsza część **Śpiewnika kościelnego** z nutami, opuściło prasę. — Cena dziełka (304 str.) z przesyłką 1,10 m. — z oprawą w płótno angielskie 1,60 m.

Około Bożego Narodzenia wyjdzie druga część Spiewnika pod tytułem:

Śpiewajmy Panu,

zawierająca polskie msze i pieśni kościelne (około 400 str. druku nutowego i tekstu). Przedpłata na tę część z przesyłką wynosi 1,10 m.— z oprawą 1,60 m. (630)

Po opuszczeniu prasy cały śpiewnik w dwóch częściach (przeszło 700 str.) kosztować będzie **2,50 m., oprawny 3 m.** — Druga część osobno 1,50 m., opr. 2 marki.

Zamówienia i przedpłatę przyjmuje autor wydawca

Ks. Surzyński.

J. B. Lange w Gnieźnie

poleca

ŚPIEWNIK

dla użytku wiernych chrześcian katolików zawierający 600 pieśni.

Broszur. 1 m., karton. 1,25 m.

Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.

Szybka pozłota

(Schnell-Gold)

do pozłacania i odnowiania ram do obrazów i zwierciadeł, przedmiotów z drzewa itd., każdy może za pomocą pędzla przenieść ją na jakibądź przedmiot. ***Pozłocenie pyszne i trwałe.*** (1181)

Szybkie posrebrzenie

(Schnell-Silber)

składające się pod gwarancyą z dobrego srebra, podług świadectw zupełnie nieszkodliwe, do posrebrzania tacek do herbaty, łyżek, świeczników, klamek u drzwi, okuć przy szorach, latarni, lisztew powozowych itd. Każdy człowiek może za pomocą tego posrebrzającego płynu z wielką łatwością posrebrzać przedmioty metalowe.

Cena butelki złota lub srebra 2 marki.

Przesyłki uskutecznia **Leop. Epstein w Brünn** (na Morawii) za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości (także i w znaczkach pocztowych.)

Nałóg pijaństwa

leczy z wiedzą lub bez wiedzy pacyenta pod gwarancyą **prywatny zakład dla alkoholizmu w Stein-Säckingen w Badenii.** Metoda leczenia podług przepisu profesora dr. med. L. nie polega na sprowadzaniu womit, jak to u innych ma miejsce, które robiąc wiele rozgłosu tylko na oszustwo wychodzą. Swiadectwa wyleczonych gratis. (1124)

Stare koniaki

po 3 i 4 m. butelka, **śliwowicę i różne nalewki** poleca cukiernia (1179)

Ant. Pfitznera,
Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Steuera

Uniwersalny aparat do kopiowania

2211

(patent) kopiuje pismo, nuty, rysunki, **druk,** klisze etc. (druk nie **znikający** i w **dowolnéj ilości**) na **płytach metalowych,** jest **najlepszym, najtańszym** i najbardziej **pojedyńczym** aparatem. Dotychczas tysiące sprzedano. Prospekt, próbki druku, świadectwa gratis i franco.

Otto Steuer, Drezno 3.

Odtylcówki

dubeltówki 28—200 mrk., fuzye z 3 lufami 180 mrk., teszeny 7, rewolwery 4 mrk. Sztucery do polowania bez huku 25 m. Wymienić można w 6 tygodn. Ilustr. cenniki gratis. **Wilh. Peting,** fabr. broni, Berlin C., Alexanderstr. 52. (1182)

J. Zeyland W POZNANIU

FABRYKA
i
skład mebli,

luster, marmurów i robót wyścielanych od najprostszych do najwykwintniejszych.

boZa trwałą i gustowną robotę z suchego doborowego materyału wykonaną, wszelkie daję poręczenie.

Ceny rzetelne umiarkowane.

Wyroby własnego wynalazku: biurka mechaniczne, krzesła z posuwalnem siedzeniem. (345)

49. Wielkie Garbary 49.

J. Zeyland
ROBOTY budowlane

jako to:

drzwi, okna, podłogi, schody, posadzki, boażerye, okna wystawne, urządzenia i roboty kościelne przyjmuję, wykonywam za pomocą siły parowéj jak najspieszniéj i po części mam na składzie.

Wyroby własnego wynalazku: okna hermetyczne z przyrządem do wentylacyi, drzwi najnowszéj konstrukcyi.

Rulety na taśmach stalowych.

Wojsko Królestwa Polskiego

z r. 1815—1830

Obraz przedstawiający w 36 figurach ówczesną armią. Przez chromolitografią kolory mundurów dokładnie oddane. **Cena 3 M.** Do nabycia także w księgarniach.

ŚŚ. Cyryl i Metody

Cena obrazu zamiast 1,50 mrk. tylko 75 fen.

„Ojcze Nasz"

Modlitwa Pańska, piękny kolorowy obraz. Cena 75 fen.

Album Poznania

21 widoków miasta Poznania. Cena 10 fen., wydanie lepsze 50 fen.

Dla cechów

Świadectwa wyzwolenia i listy mistrzowskie, pięknie i ozdobnie wykonane.

poleca (1186)

T. Szulc, Pozuań, Wrocławska ul. 36.

Zakład litograf., fabryka i skład etykiet na wina, araki, etc.

Pieniądze nadsyłać można znaczkami pocztowemi.

Skład ludowy

poleca na

podarki gwiazdkowe

towary wszelkiego rodzaju po **najniższych cenach** jako: materye wełniane, flanele na suknie, barchany, warpy, kalmuki, perkale, kretony, płótna i płócienka, ciepłe chustki we wielkim wyborze, szaliki, ciepłe pończochy od najtańszych począwszy, gotową bieliznę i suknie na podarki dla ubogich, watowane kołdry, worki do zboża itd. — O zamawianie robót ku dostarczaniu zarobku ubogim robotnicom najusilniéj Szan. Publiczność prosi. (1171)

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o **esencyi jodłowéj** aptekarza **Radlauera,** o któréj w Numerze I czasopismo „Gesundheit" dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje: **„Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w Czerwonéj aptece, bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się** wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów **skutecznością i pięknym zapachem.** Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie." (730)

Tajny wyższy radzca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; prześli mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze."

Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następnje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu."

Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum."

Radzca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowaczyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencyą jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zaleconego Sanitas." Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1,50 mrk. Tylko prawdziwéj nabyć można w Radlauera czerwonéj aptece w Poznaniu.

Znana firma Huebner

D. Dybizbański

zegarmistrz, św. Marcin Nr. 58,

poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12—200 mrk. budziki prawdziwe paryzkie, Freyburskie Bekera od 7—20 mrk. zegary ścienne, kukawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5—45 mrk. złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30—300 mrk. srebrne Rem. i kluczykowe ze złotemi brzegami od 18—60 mrk. niklowe zegarki Rem. i kluczykowe od 12—30 mrk. Wielki wybór łańcuszków męzkich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu. Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres ten wchodzące, wykonuje spiesznie i akuratnie po cenach bardzo nizkich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancyą (947)

D. Dybizbański,
zegarmistrz **Huebner, św. Marcin Nr. 58.**

Zamiejscowym wysełam ilustrowane cenniki przedmiotów w zakres zegarmistrzostwa wchodzących, jak naprzykład Regulatory itp. gratis i franko.

Polecam się Przewielebnemu Duchowieństwu jako i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania **wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych.** (368)

Buduję nowe ołtarze z cegieł, lanego cementu, gipsu i drzewa. Murowane wykładam trwałym kolorowym stiukiem (mozajką); comentowe, gipsowe i drewniane złocę i imituję farbę olejną. Stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury Św. Pańskich. Wszelkie zębem czasu zniszczone rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprawadzam ślufowaniem do pierwotnego stanu. Słowem zajmuje się całkowitem udekorowaniem świątyń Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nie znane dotychczas u nas łojkowanie (talkowanie) ścian tychże świątyń. Praca rzetelna, ceny umiarkowane.

M. Piotrowski,
Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

Na Gwiazdkę!

Stoczki z czystego wosku — żółte, białe i pięknie dekorowane,

Świeczki na drzewka — woskowe, stearynowe i parafinowe,

Lichtarzyki patentowane — przydatne do każdéj wielkości świeczek,

Lameta złota, srebrna, miedziana i różnokolor.,

Atrapy przeróżne, wyroby ze szkła i papy jak: ptaszki, motyle, gwiazdy etc. — przydatne do strojenia drzewek.

Imitacye z mydła naśladające owoce i wyroby cukiernicze,

Perfumy i kosmetyki francuzkie Pinauda i angielskie (Piésse & Lubin) w ozdobnych flakonach i kasetkach, również luźno na wagę w 25-ciu zapachach,

Mydła toaletowe we wielkim wyborze,

Prawdziwą wodę kolońską (gegenüber dem Jühlichsplatz) jak również doskonałą własnego wyrobu.

Farbki dla dzieci (nietrujące) w pudełkach,

poleca po najtańszych cenach. (1185)

R. BARCIKOWSKI w Bazarze.

55. Największy skład futer! 55.

55. Jak najtańsze ceny! 55. (842)

55. Heimann Lessler 55.

55. Stary Rynek 55.

Prawdziwe warszawskie
zupełnie nieprzemakalne
juchtowe buty do konnéj jazdy
(899) ma na składzie we wszystkich wielkościach
RUDOLF LIBROWICZ W INOWROCŁAWIU.

Jedyny skład na całe Wiel. Księstwo Poznańskie.

Przesyłki uskut. odwrotną pocztą. Wymiana dowolna.

Nowo otworzony (944)

Skład

towarów szmuklerskich, galanteryjnych, drobnych i białych

pod firmą:

J. W. CHMARA

ulica Wodna nr. 22

poleca osobiście zakupione towary z pierwszorzędnych fabryk, po cenach nader umiarkowanych, jako to: koronki, tiule, hafty, woalki, wstążki, aksamitki, wyroby szmuklerskie, guziki, agrafy, ryżki od 15 fen. za metr.

Gorsety fiszbinowe, biżuterye, wachlarze, wełnę do pończoch i robót igliczkowych, chustki, kamizelki, spódnice, pończochy i szkarpetki wełnianę. Chustki płócienne i batystowe, kołnierzyki, mankiety męzkie i damskie, trykotaże, Cachenez, krawaty, szelki i parasole. Bawełny w różnych gatunkach obsady, taśmy, nici i t. d. we wielkim wyborze.

Mając nadzieję, iż Szanowna Publiczność przyjmie przychylnie nowe to przedsiębiorstwo, usilnie starać się będę we wszelkich wymaganiach Ją zadowolnić.

Zamówienia listowne uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wina czerwone z Bordeaux

po 1 m. 25 fen. do 5 mrk. za butelkę oryginalną.

Wina czerwone węgierskie

po 1 m. 50 fen., 2 m. i 4 m. 50 fen., **ostatnie stare** (Erlauer) poleca (1105)

Handel win hurtowny

Antoniego Pfitznera,
Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Skład wszelkich

aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz **ornaty, kapy, komże** itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitém udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość piérwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (357)

J. Szpetkowski.

dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

Wielki magazyn futer Filipsona Holza

24 Ulica Wodna 24

poleca na tegoroczny sezon zimowy Szanownéj Publiczności Poznania i okolicy swój bogato zaopatrzony skład we wszystkich możliwych gatunkach **futer dla panów i dam.** Mianowicie zwracam uwagę, iż wskutek bezpośrednich stósunków **z Ameryką i z Rosyą** mogę tak **futra męzkie** jako **damskie,** daléj **mufy, kołnierze i skórki** od nadzwyczajniejszych do najwykwintniejszych **wyrobów po najtańszych cenach** sprzedać. O łaskawe względy uprasza

Filipsohn Holz
24 Ulica Wodna 24
obok Księgarni Katolickiéj.

Kawy! Kawy! Kawy!

surowe **czystego i wybornego smaku** od 75 fen. do 1,70 mrk. za funt **(przy odbiorze 10 funtów taniéj)** jako też **świeżo paloną parową**

Kawę Melange,

od 1—2 marek za funt, (397)

Herbatę chińską

po 3, 4, 5 i 6 mrk. za funt oraz bardzo **dobre**

prusze herbaciane

po 2 i 2,50 mrk. za funt,

Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina,

poleca

W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnéj ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.

Próby i cenniki wysełam na żądanie franko.

!!Na porę jesienną i zimową!!

Zaopatrzyłem mój skład garderoby męzkiéj w **materye francuskie, angielskie i krajowe,** i polecam takowy łaskawym względom. (609)

Zarazem donoszę Przewiel. Duchowieństwu uprzejmie, iż w pracowni mojéj wykonują się **znane od dawna dobrego kroju rewerendy.**

Zamówienia uskuteczniam punktualnie, façon elegancki i po tanich cenach.

Z uszanowaniem

W. Koźlicki,

Podgórna ul. nr 9, vis-à-vis hotelu francuzkiego.

Suknie damskie

wykonuje gustownie i tanio. (993)

Bronisława Gałecka,
Poznań, ulica Jezuicka nr. 12.

Ceny tanie! Kawy Ceny tanie!

surowe czystego i wybornego smaku w 20 najrozmaitszych gatunkach od 65 fen. do 1 m. 60 fen., palone codziennie świeże i mieszane podług metody wiedeńskiéj od 90 fen. 1,80 mr. za funt. (908)

Cukier twardy i mielony po cenie fabrycznéj poleca

B. Glabisz,
Św. Marcin nr. 14.

Wszelkie zamówienia

Wielki wybór

materyi zagranicznych jako też krajowych na sezon jesienno-zimowy odebrała i poleca pracownia ubiorów damskich i męzkich (903)

żurnali. wykonuje się

K. Skoraczewskiego,

Stary Rynek 8, I piętro.

Ceny przystępne.

podług najnowszych

Drogerya

Jasiński i Ołyński

Poznań, św. Marcin 62

poleca (348)

Superfosfaty z fabryki „Union.“

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,
Srodki desinfekcyjne,
Proszki, ziółka i esencyą do przechowywania futer i rzeczy zimowych,
Przyrządy chirurgiczne,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,

Swiece kościelne.

Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowem niezbędne.

Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

LAMPY

stołowe i wiszące

we wielkim wyborze

poleca

B. Szulczewski

Stary Rynek nr. 53|54.

Skład porcelany, szkła, tac i t. d. (708)

Parowniki do perek

zalecające się przedewszystkiem swem pojedyńczem urządzeniem, **nie podlegające żadnym przepisom policyjnym,** są we wielkości od 3 do 10 szefli w zapasie

(932) w fabryce

wyrobów z miedzi i mosiądzu.

J. Krysiewicz

Św. Marcin nr. 65.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

(347) MAGAZYN

MEBLI.

Wielka Rycerska ulica nr. 8. Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie pojedyńczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Apoplexya czyli paraliż.

Zwraca się niniejszém uwagę na to, że w najnowszym czasie sprzedawano naśladownictwa méj wody anti-apoplektycznéj, niemające najmniejszego skutku przeciw atakom paraliżu. Te bezskuteczne płyny nie mają nic wspólnego z moją wodą anti-apoplektyczną. Kto cierpi **na nerwy, długotrwały ból głowy, uderzanie krwi do głowy, zawrót głowy, szum w uszach, zaćmienie w oczach, strachy i duszność, niedomaganie, omdlewanie etc. jako na pewne symptomata paraliżu,** lub kto już nim został dotknięty, niechaj użyje znanéj powszechnie i przez powagi lekarskie jak np. Dr. Hess, sądownie zaprzysiężonego chemika i innych poleconéj wody anti-apoplektycznéj, którą tylko niżéj podpisany rozsela. Innych składów nie ma. Tamże nabyć można gratis odnośnych prospektów.

A. Wolffsky Berlin N.

M. SOBECKI

Fabryka wyrobów woskowych

Bielnik wosku

Poznań, Szeroka ulica nr. 24

poleca

Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego,
Świece gromniczne,
Paschały z granami, (363)
Stoczki, świeczki,
Knotki Paryzkie do wiecznéj lampy z porcelanowemi pływakami.

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości.

Wysył kiuskutecznia się odwrotnie.

Wyprzedaż

odłożonych przedmiotów

na podarki gwiazdkowe

rozpoczęła się z dniem dzisiejszym, po nadzwyczaj **nizkich cenach.** (1114)

W. Jerzykiewicz,

Skład płótna, bielizny, koronek, haftów, firanek i towarów białych,

ulica Wilhelmowska nr. 5.

Stare

złoto, srebro, drogie kamienie i monety

skupuję i płacę dobrze,

również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonuję we własnéj pracowni punktualnie i akuratnie po cenach bardzo nizkich.

Pierścionki z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od mrk. 8—600 za sztukę. (367)

Obrączki ślubne

z czystego złota	dukatowego	od marek	24—120	za parę
„ „	lujdorowego	„ „	15— 60	„ „
„ „	koronnego	„ „	8— 30	„ „

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór **naczyń kościelnych ze srebra, alfenidy i pozłacanych,** takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania i reperacyi, którą spiesznie i rzetelnie uskuteczniam.

M. Kudliński,

Poznań, śty Marcin nr. 66.

Pasy do maszyn,

skórę do reperacyi pasów, (352)

techniczne

towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

Medal państwowy. Kupującym za gotówkę znaczny **rabat.**

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Wielebnemu Duchowieństwu

pozwalam sobie niniejszem zwrócić łaskawą uwagę na mój znacznie **powiększony** (1043)

skład sprzętów kościelnych

które w gustownych fasonach we wielkim wyborze polecam jako to:

Monstrancye, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Oleju św. i pateny do chorych, ampułki, trybularze i łódki do kadzidła, krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, relikwiarze, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze kościelne, dzwonki harmonijne, kropielniczki i t. d.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby **wprost z pierwszorzędnych sprowadzam fabryk** jestem przeto w możności takowe po **taniéj oddawac cenie** z poręczeniem za ich trwałość.

Ponieważ od sposobu obejścia się przy czyszczeniu przedmiotów posrebrzanych zależy wieloletnia ich trwałość i utrzymanie świeżości, polecam na ten cel osobno **preparowane mydło i nowo wynalezioną masę do czyszczenia** z dołączeniem opisu ich użycia.

J. Stark,

Specyalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych

Wilhelmowska ul. nr. 21 vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,

Najpiękniejszy podarek na Gwiazdkę!

1000

prześlicznych polskich i zagranicznych melodyi narodowych: mazurów, krakowiaków, połonezów, wyjątków z oper n. p. z Halki do śpiewu i do tańca. Jest to nowy instrument muzyczny **„Herofon“,** piękna salonowa katarynka, na któréj bez znajomości nut można wygrywać najpiękniejsze melodye. Kto pragnie siebie i innych rozweselić, niech kupi sobie *Herofon.* Cena jest bardzo niska, gdyż z opakowaniem wynosi tylko 30 marek, za co się odbierze jeszcze 6 sztuk do grania. Osobno sprzedaję płyty po 1 marce. Oprócz tego polecam *skrzypce, harmoniki* dla dzieci od 2 m., dla początkujących od 3 mrk.. dla dobrych graczy od 6 do 60 mrk., także cytry od 1 m. 50 fen. do 20 marek, gitary od 7 m. do 12 m., *pudełka do skrzypców, struny, pudełka do kręcenia i samogrające,* Reperacye instrumentów muzycznych obliczają się bardzo tanio. Upraszam o wczesne zamówienia, gdyż krótko przed Gwiazdką nie można na czas zleceń wykonywać. Największy wybór a najtańsze ceny (1155)

w Poznaniu u N. Ziętkiewicza

Stary Rynek nr. 35, I piętro.

Wyprzedaż Gwiazdkowa

Prawdziwe okolicznościowe kupno.

Wyroby wełniane	od 0,40	mrk.	metr
Kretony	„ 0,35	„	„
Kostiumy wełniane	„ 20	„	
Kostiumy kretonowe	od 10	„	
Paletoty i dolmany	„ 20	„	
Halki wełniane	„ 3	„	
Szlafroki	„ 3	„	
Jersey	„ 4	„	

Resztki dochodzące do 10 mtr. po niezwykle tanich cenach.

Sławski & Bogusławski,

1169) **Poznań w Bazarze.**

Fabryka gotowéj bielizny

A. z Pawłowskich Kaufmann

w Poznaniu

plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)

poleca swój **nadzwyczaj bogato zaopatrzony**

skład płótna

w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do najdroższych jako to: **bielefeldzkiego, iryjskiego, herenhutskiego, ślązkiego i t. d.** (356)

Największy wybór brylantyny

w najrozmaitszych deseniach, stósownéj na pościele i rzeczy negliżowe.

KOMPLETNE WYPRAWY

wykonują się najgustowniéj podług najnowszych żurnali.

STOŁOWIZNA

w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.

Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.

Wielki skład rzeczy negliżowych.

Koszule męzkie białe jako też kolorowe wykonuje się podług kroju francuzkiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.

Barchany, piki, dymki, płótna na pościele, cwylichy, dreliszki, szyrtyngi, szyfony, satynety i t. d.

Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.

Hafty, tryningi i koronki niciane.

Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., wełniane i baw.

Kołdry atłasowe, kaźmirowe i wełn. atłas.

w rozmaitych kolorach.

Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor.

kołnierzyki i mankiety najnowszego fasonu.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

Przy nadchodzących

świętach Bożego Narodzenia

polecam zwłaszcza **Szanownym rządzcom kościołów szopki** do ustawienia na mensie albo przed antepedium, z przynależnemi figurami dzieciątk. Jezus w żłóbku, Matki Boskiéj, Św. Józefa, Trzech Króli, pasterzy, wołu, osła i owieczek.

Szopka (do oświetlenia wewnątrz) prawie 2 metry szeroka, $1\frac{1}{2}$ metra wysoka, metr głęboka: figury około 49 cm. wysokie, wszystko artystycznie wykonane, cena najumiarkowańsza. O wczesne zamówienie uprasza (1066)

A. Krzyżanowski, Poznań.

Wina szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims

dostawcy dworu króla holenderskiego,

mają na składzie:

1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten), — 2. A. Cichowicz, — 3. Stanisław Fiksiński, — 4. B. Glabisz, — 5. H. Hummel, — 6. W. Kamieński, hotel Berliński, — 7. L. Kurnatowski i Spółka, — 8. Benno Lange (Dworzec centralny), — 9. A. Pfitzner, — 10. S. Sobeski. — 11. A. W. Żuromski. — 12. Emil Brumme. — 13. August Ory w Dębinie. W **Wągrówcu** Gustaw Ziemer, — w **Rogoźnie** F. Wieczorek, — w **Buku** M. Siuchniński i T. Degórski, — w **Grodzisku** A. Unger i J. Tomaszewski, — w **Gnieźnie** A. Schilling, B. Loga, F. J. Chróściński i J. Piasecki, — w **Trzemesznie** A. Kiszewski, — w **Mogilnie** M. Meissner i J. Stark, — w **Strzelnie** Antoni Psuja, — w **Szamotułach** Hotel Giełda i W. & M. Matuszewski, — w **Wronkach** W. Degórski, i J. Krzyżankiewicz, — w **Środzie** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera, — w **Sremie** R. Kadzidłowski i Magnus Unger, — w **Ostrowie** A. Sikorski, — w **Grabowie** F. Bilicki, — w **Wrześni** cukiernia J. Ueberle, w **Inowrocławiu** Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba Appel (Karól Beyer), — w **Pleszewie** L. Zboralski i T. Musielewicz, — w **Ostrzeszowie** W. Marweg.

Reprezentant **A. Szenic** Poznań, Sw. Marcin 11.

A. LEJA

Handel futer i kożuchów

w Ostrowie

poleca na nadchodzącą porę zimowę **wielki wybór męzkich i damskich futer, muf, kołnierzy, worków do nóg, dywanów i czapek.** Skutkiem korzystnego zakupu towarów angielskich i amerykańskich jestem w stanie obsłużyć szanowną klientelę po przystępnych cenach. Reperacye wchodzące w zakres kuśnierstwa wykonuję szybko i akuratnie. (705)

Polecam się do zakładania

Ceny umiarkowane. 2-letnia gwarancya.

dzwonków elektrycznych

(361) **i telefonów**

po domach, hotelach i pałacach.

A. Vogt,

ulica Wielka Rycerska nr. 11.

Dr. Sprangera [158]

krople żołądkowe

pomagają natychmiast na **migreny, kurcz żołądkowy, mdłości, ból głowy, zaflegmienie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowę, kolki, skrofuły itd.** Znakomite na **hemoroidy i trwady brzuch.** Sprawiają **szybko i bez boleści stolec przywracając apetyt.** Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostrzeszowie. Butelka po 60 fen.

Chińska herbata

świeżego sprzętu!

Souchong [czarna] **Pecco kwiat. Mięszana** w doborowym gatunku, funt po 2.50, 3, 3,50, 4, 4.50 do 6 mrk.

Prusze à funt po 1.60 2, 2.40 i 3 mrk. (913)

Największy skład **Cacao** i **czekolady.**

Wszelkie obstalunki wykonuje się akuratnie. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

E. Astel & Co Wrocław.

(właściciel **Karol Oczipka**).

Do urządzenia

ksiąg gospodarczych

podług łatwego i zrozumiałego sposobu, z których każdego czasu **rzeczywisty stan majątkowy** dojrzeć można, oraz do **kontrolowania ksiąg** i rejestrów gospodarczych poza domem poleca się

K. Piotrowski,

buchalter rewizor.

Wrocławska ul. nr. 19, III p. w domu WP. prof. **Mottego.**

NB. Łaskawe oferty upraszam, jak najrychléj, aby ile możności zadość uczynić zamówieniom. (906)

Nabyć można

dobre flanele, tanie barchany, piękne chustki jedwabne, lamy pod męzkie ubrania i aksamit u (1119)

E. Mikołajczaka,

Poznań, ulica Jezuicka 12.

Panie potrzebujące pomocy i rady w różnych cierpieniach kobiecych oraz przyjęcia na kilka tygodni w domu spokojnym, znajdą takowe u *akuszerki Selma Dittmann we Wrocławiu* przy ul. Fryderykowskiéj nr. 26 I. (96)

PANIE

chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki znajdą wygodne i bezpieczne schronienie u (984)

R. Wolniakowa,

ul. Nowa 11.

Hamburg-Ameryka.

Co środę i niedzielę do Nowego Jorku.

Nr. 438a.

Parowcami pocztowemi

Hamburgsko-Amerykańskiego Tow.

Akc. do przewozu paczek.

Bliższych wiadomości i kontraktów przewozu udzielają:

Mich. Oelsner, Rynek 100, w **Poznaniu,** (138)

Jul. Geballe w **Rogoźnie,**

Adam Spektorek w **Chodzieżu.**

CZEKOLADĘ

do gotowania

własnéj fabryki, funt na 12 filiżanek po 1 m. 50 fen., oraz **czekolady z fabryki Sucharda** poleca cukiernia

Ant. Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

Pensyą

dla kilku uczniów szkół tutejszych, ile możności niższych klas, z pomocą w naukach, a na życzenie i z lekcyami muzyki wskaże (1161)

Dr. Szulc dentysta,

Plac Wilhelm 2.

Jako generalny pełnomocnik spadkobierców po ś. p. **Księdzu Dziekanie Leonie Kasprowiczu**, zmarłym 27-go listopada 1885 w Biechowie w pow. wrzesinskim, wzywam niniejszém wszystkich wierzycieli, którzy roszczą sobie jakiebądź pretensye, ażeby się z takowemi zgłosili do niżéj podpisanego aż do dnia 15 stycznia 1886. Po upłynionym czasie pretensye nie będą uwzględnione. (1197)

Kutzner,
Obrońca prawa we Wrześni.

Role proboszczowskie
w Koźminie

przeszło 500 morgów obszaru, są od 1-go kwietnia 1886 na dłuższy czas do wydzierżawienia. (1095)

Na Gwiazdkę!
nizkie ceny!

Zegarki złote i srebr. Remt., regulatory i zegary ścienne.

Na Gwiazdkę!
nizkie ceny!

Herofony, albumy, skrzynki grające melodye polskie.

Łańcuszki złote, srebrne, z imitacyi i niklu.

Zegary stołowe paryzkie i budziciele.

(1187) w najrozmaitszych kształtach i dekoracyach

Wielki wybór!

prawdziwych genew. zegarków złot. z fabr. Patek, Philippe & Co.

poleca

W. SZULC, zegarmistrz
w Poznaniu w Bazarze.

Praktyczne dla każdéj restauracyi! Pożyteczne w każdym domu! niezbędne w każdym handlu korzeni i delikatesów!

Z pomiędzy wszystkich właściwości narodowo-węgierskich żadna za granicą nie stała się tak popularną, jak używanie **papryki** w kuchni. Do tego znaczenia podniosła tę znakomitę przyprawę po większéj części wydana przeze mnie **książka kucharska,** która obejmuje przepisy na sporządzenie Gulyasu, potrawki (Pörkölt) cielęcéj, jagnięcéj, skopowéj, potrawki z kurczęcia i kurczęcia z papryką, węg. pieczeni na rożnie, ryby z papryką, węg. kapusty, ryby na sposób szegedyński i jeszcze wiele innych sławnych potraw narod.

Że zaś tylko prawdziwa i niefałszowana papryka jest najzdrowszą i apepyt wzbudzającą przyprawą, nierażącą podniebienia, przeto mam sobie za obowiązek, donieść Szanownéj Publiczności, że prawdziwéj **papryki różanéj** właściwie **u mnie tylko** nabyć można; papryka ta różana została na kilku wystawach premiowaną, wielu lekarzy ją rozbierało i uznało za najlepszy środek do utrzymania zdrowego żołądka.

Papryka różana, prawdziwa i delikatna . . . . . ½ kilo w puszce 3 marki
" " " " . . . . . 1/1 " " 5 "
Tarhonya oryg. węg. potrawa mączna . . . . . 1/1 " " 2 "

} Pocztą franko do wszystkich miejscowości państwa niemieckiego, Austro-Węgier i Szwajcaryi, za poprzednim nadesłaniem należytości w gotówce lub znaczkach pocztowych.

Wyżéj wspomnianą **książkę kucharską** łatwą do zrozumienia (w niemieckim języku) dołączamy do każdéj przesyłki **bezpłatnie.**

Oprócz tego polecam następujące węgierskie **eksportowe artykuły spożywcze,** które się cieszą za granicą wielkiem uznaniem.

Salami węg. do krajania w znakomitym zdrowym gatunku, stósownie do pory roku i gatunku od 3,30 do 4,70 za kilogr.
Siedmiogrodzka Salami tylko z wołowiny sporządzona za kilo 3,10 mrk.
Debreczyńskie kiełbaski znakomitego smaku, przesyłka od początku listopada do połowy marca — za kilogr. 3 mrk.
Kiełbaski Szegedyńskie, wędzone sławne sztuka po 25 fen.
Wędzona słoninka cesarska do jedzenia z papryką i bez niéj w wązkich podłużnych kawałkach, delikatna za kilo 3,50 mrk.
Liptawskie, alpejskie sery, wyborne w słojkach drewn. zaw. 1—5 kilo za kilo 1.60 mrk.
Śliwowica, węg. koniak 21 lat stary (towar klasztorny) litr po 2,30 mrk.
Jałowcówka (Borovicska) bardzo przyjemny napój dla piwoszów litr 2 marki.
Prawdziwe Tokajskie z 1811 r. wino z czasu komety w butelkach po 0,44 litr. 3 marki. — Wszyskie tutaj nie wymienione węgierskie produkta krajowe sprzedaję po najtańszych cenach targowych.

Przesyłki uskuteczniają się, przy odbiorze paczki pocztowéj 4½—5 kilogr. wagi, franko do wszystkich miejscowości państwa niemieckiego, Austro-Węgier i Szwajcaryi za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, lub odpowiedniego zadatku a resztę pod zaliczką. (Mniejszych zamówień nie frankuje się).

Odbiorcy moi mają wszelkie **korzyści kupna z pierwszéj ręki, swieżego, niefałszowanego towaru i po rzeczywistych cenach hurtow.**

Renoma, jaką się moja od tylu lat istniejąca firma cieszy, daje dostateczną gwarancyą za uczciwą usługę; nie chodzi mi bowiem o jednarazowy interes, jak raczéj o zjednanie sobie stałéj klienteli. (771)

H. PLESCH, eksport węgierskich produktów krajowych (artykułów spożywczych) w BUDAPESZCIE.

Owies na paszę

partyami po 200 i 100 cent. kupuje (1194)

A. Bąkowski,
Handel nasion.

Kasselska loterya Śto-Marcińska
(Casseler St. Martins-Loterie)
na (892)
korzyść wybudowania wież kościoła śgo Marcina w Kassel.

Ciągnienie w Kassel, I klasa 26 stycz. 1886.

Pierwsza główn. wygr. 100 000 Marek w złocie.

dalej 20 000 M., 15 000 M., 12 000 M., 2 razy po 10 000 M. 8000, 6000, 4 razy 3000 M., 2000, 3 razy 1000 M. itd.

Ogółem 10 000 wygrań wynoszących

323 000 Mrk.

Losy 1 klasy po 2 Marki 50 fen., 11 losów 25 marek. Pełne losy rezerwowe do wszystkich 4 klas po 10 Marek.

Na porto i listę należy 30 f. przy losach klasowych, a 50 f. przy losach pełnych. Jeneralny-Debit **A. Fuhse, Mülheim** (Ruhr) i tegoż miejsca sprzedaży

---

Własnéj fabrykacyi

Smarowidła na osie i skóry,
Oliwy do machin — dwa razy rafinowane i odkwaszone, (1039)
Dwusiarczyk wapna, chemicznie czysty 11 do 12 stopni B^{6}, najtańszy środek desinfekcyjny dla gorzelni, browarów i t. d.

wszystko jak najlepszéj jakości i po najtańszéj cenie poleca

Dr. Roman May
Fabryka chemiczna w Poznaniu.

Podarki na Gwiazdkę!!
Księgarnia Nowa
w Poznaniu ulica Jezuicka numer 12,

poleca: (1195)

Obrazy religijne, narodowe i historyczne, olejodruki, miedzioryty i litografie — w ramach i bez ram — fotografie na szkle, obrazki na aksamicie z szklem wypukłem, ramki do obrazków niklowe, mosiężne i z drzewa. Obrazki w książki do nabożeństwa z kości słoniowéj, aksamitne, koronkowe i w arkuszach. **Figury** i figurki z gipsu i terakoty, **konsolki,** lampki przed ołtarzyki stojące i wiszące w kształcie serca, kuli, liry i t. d. **Kropielniczki** niklowe w kształcie ołtarzyka, pluszem wykładane, alabastrowe, cynkowe, porcelanowe i t. d. **Koronki** (rożańce) srebrne perłowe, granatki, aspisowe, kokosowe i drewnianne. **Kapsułki** do różańców w wielkim wyborze. **Krzyże** i **krzyżyki** srebrne, aspisowe z kości słoniowéj, z perłowéj masy, kościane, mosiężne i drewniane. **Medaliki** i **relikwiarzyki**, pozłacane, srebrne i mosiężne. **Szkaplerze,** żłobki i odpowiedne figurki św. Józefa i Matki Boskiéj. **Książki do nabożeństwa** w największym wyborze i wszelkie wydania dla każdego stanu i wieku w oprawach trwałych i gustownych, począwszy od 20 fen. do 60 marek. Uprasza się o wczesne zamówienia. Ceny najprzystępniejsze.

Mieszkam teraz
przy św. Marcinie 69, I p.
ST. KASPROWICZ,
lekarz-dentysta. (776)
Przyjmuję jak dawniéj od godz. 9—12 i od 3—6.

J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16,

Jedyny polski
skład machin do szycia

poleca najlepsze machiny **Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe** itp., również (1956)

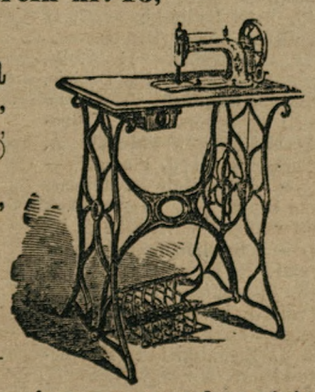

Machiny
do wyżdżymania bielizny,
wielki wybór lamp
stołowych i wiszących,
Mechaniczna
pracownia reperacyi.
Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.

Zakład palenia falban.

Rodacy! za nim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Mój skład najlepszych pszennych i żanych mąk, otrąb, kaszek itd. (1060)

na Sapieżyńskim placu 10,
(obok hotelu Arndta)

polecam uprzejmie dawniejszym względom Szan. Publiczności.
Franciszka Kratochwill.

Bazar futer
własnego wyrobu
60. Stary Rynek, narożnik ulicy Wrocławskiéj 60.

poleca na nadchodzącą porę zimową bogato i dobrowo zaopatrzony skład **futer podróżnych, spacerowych i damskich,** jako i wielki wybór garniturów i wszelkich możliwych wyrobów futrzanych po tanich cenach. (846)

Zamówienia wykonują się szybko i jak nalepiéj.

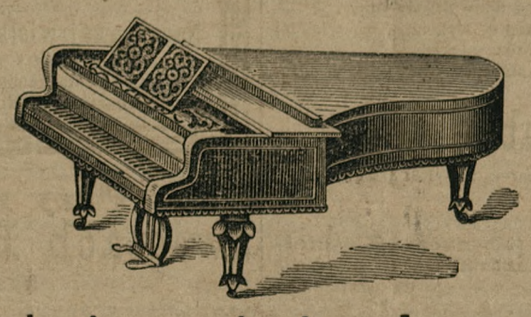

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca we wielkim wyborze (1078)

W. Witajewski
Poznań, św. Marcin 18.

W dniu dzisiejszym otworzyliśmy w **Pleszewie** w rynku, w kamienicy aptekarza p. Sommera, pod firmą

S. Bendlewicz i Spółka
Skład
porcelany, szkła, fajansów, majolik, obrazów, zwierciadeł, lisztew do obrazów, artykułów kuchennych, wyrobów glinianych itp. przedmiotów,
jako i nie mniéj
szklarnią połączoną z oprawą obrazów.

Nowe to przedsiębiorstwo polecamy względom Szanownéj Publiczności, nadmieniając zarazem, że starać się będziemy doborem towarów i przystępnemi cenami zyskać zaufanie naszych odbiorców. — Znajomość rzeczy i odpowiedni kapitał stawia nas w możności zadowolnić pod każdym względem Szanowną Publiczność i stawić śmiało czoło konkurencyi. (1188)

Z szacunkiem
S. Bendlewicz i Spółka.
Pleszew, dnia 5 grudnia 1885.

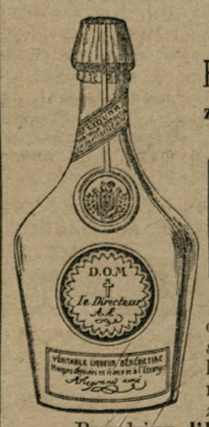

Destylacya Opactwa w Fécamp (Francya)
PRAWDZIWY LIKIER **BENEDYKTYŃSKI**
znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Należy uważna to aby każda butel. była zaop. w czworograniaty etykiet z podp. jen. dyrektora ale i powierzchowność całéj butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się usilnie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem *ale i z obawy przed złemi skutkami, na jakie zdrowie narażone być może.*

Prawdziwy **likier Benedyktyński** mają na składzie poniżéj wymienieni, którzy zoaowiązali się piśmienne fałszywego nie sprzedawać.

Jakób Appel, A. Cichowicz, W. F. Meyer i Sp., A, Pfitzner, S. Samter jr.

I. P. Beely i Sp., W. Becker, Emil Brumme, E. Feckert jr., T. Luziński (Hôtel de France), J. N. Leitgeber, J. K. Nowakowski. S. Sobeski, H. Wolkowitz, plac Wilhelm. 14, Mazurkierwicz w Toruniu, M. Siuchniński w Buku. (1087)

Stare wina węgierskie

dla rekonwalescentów i chorych w butelkach i gąsiorkach a dla dzieci w małych but leczkach po 1 m. i 1 m. 50 fen. poleca handel win hu towny (1180)

Antoniego Pfitznera,
Poznań i Màd na Węgrzech, własne winnice.

Maryocelskie
krople żołądkowe,
środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

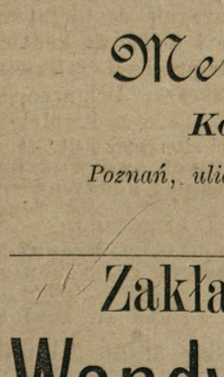

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakonika wraz z przepisem 70 fenigów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

Carl Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Prawdziwe krople mają na składzie: Skład główny w **Poznaniu** hurtowny i detaliczny S. Radlauer król. uprzyw. Czerwona Apt. w Ryn. ku 37. Składy: w **Baborowie** (Buerwitz) na Śląsku apt. k. F. A. Winkler; w **Berlinie C.:** Kurstr. 34/35 król. uprz. Eichhornapoth. i Strauss-apotheke, Stralauerstr. 47; w **Bolesławcu:** król. uprzyw. apteka mierska I. Pitschkego i apt. Rob. Stoer; mer; w **Brunsberdze**: apt. Müller. w **Cioszczynie:** (Massow aptek. F. Wolff; w **Elblągu** Rathsapotheke i apteka p. czarnym orłem; w **Frankfurcie n. M.:** Dr. A. A. Blatzbeckenarożnik placu Giełdowego i ul. Schillera; w **Frydlandzie** Pr. Wsch.: apt. Hedtke, w **Gdańsku:** aptekarz F. Fritsch, apt. A. Heinze i Rathsapotheke; w **Gefell** (Turyngia): aptek A. Rillich; w **Grabiniu** (Finster: walde): apteka miejsc.: w **Hameln:** n. W. aptek. O. Winter; w **Hulczach**-aptek. C. Heisler; w **Jezioranach**-aptek. I. Liebenau; w **Jutrobogu** (Jüterbog) apt. C. Kerckow; w **Królewcu** w Pr.: apt. A. Kahle, Tragheim-Apotheke Fliesstr. 20 i Eicherta apteka pod koroną; w **Koblencyi:** C. Fuchsa dawn. Dr. Mohr apteka przy placu Jezuickim; w **Lubawie** na Śląsku apt. Dr. Otto Pfiffer; w **Lubiniu:** apteka pod delfinem; w **Luckenwalde:** apt. W. Reyher; w **Malborku:** Rathsapotheke H. Rausselle; w **Mieruniczkach:** apt. Doskocil; w **Mohrin:** apt. Jul. Teutscher; w **Olsztynie:** apt. R. Kauffmann; w **Opolu:** apteka p. Lwem I. C. Exnera, apteka miejska; w **Pleszewie:** apt. Sommer, w **Prążniku** na Śląsku: apteka konwentu Braci Miłosierdzia; w **Raciborzu** apteka R. Bourbiela pod łabędziem; w **Rawiczu:** uprzywilejowana apteka miejska; w **Reichenstein**: aptek. R.A. Hellwig; w **Schönebeck:** Mohrenapotheke; w **Schwedt** n. Odrą: apteki E. G. Creydt, E. Petersdorffa nast.; w **Sremie:** apt. Hencke; w **Szczecinie:** król. apteka nadw. i garnizonowa i Dr. Meyera apteka pod pelikanem; w **Tylży:** w aptekach: w **Warcie** na Śląsku: O. Güttlera apt. p. orłem; we **Wrocławiu;** Kränzelmarktapotheke i królewska apteka; we **Wrześni**: apt. Emmel; we **Wystruci:** aptek. L. Funk, Banhofstr. 40.

Katarzynki Toruńskie

jako wszelkie inne pierniki z fabryki **Weesego w Toruniu** odebrała i poleca (1199)

Cukiernia A. Pfitznera
Stary Rynek.

Melania Mann
Konfekcya damska
Poznań, ulica śgo Marcina nr. 64, I piętro.

Zakład przemysłowy
Wandy Karłowskiéj
Podgórna ulica nr. 12

przyjmuje w pracowni swéj zamówienia na wyprawy i drobniejsze roboty z własnego lub powierzonego sobie materyału, — znaczenie bielizny i robienie sukien podług najnowszego kroju; wykonuje wszelkie roboty spiesznie i po cenach umiarkowanych; poleca **płótna, stołową bieliznę saską, bilefeldzką i ślązką** od najtańszych do najdroższych gatunków, **barchany, walisy, szyrtyngi, batysty, hafty, trymingi, koronki niciane i firanki**; chustki płócienue, batystowe z kolorowemi brzegami, fartuchy i kołnierzyki dla dzieci.

Zakład przemysłowy kształci uczennice teoretycznie i praktycznie w kroju bielizny i sukien; dla niezamożnych jak dotąd nauka jest **bezpłatną.** Kurs rozpoczyna się 15-go października a kończy 1-go lipca. (823)

Rólnik

praktycznie i teoretycznie w swojem fachu wykształcony, mogący się wykazać jak najchlubniejszemi rekomendacyami tak obywateli Ksiestwa jako i Prus Zachodni h, poszukuje z dniem 1 lipca r. p. większéj administracyi. Na żądanie może złożyć 20—30,000 marek kaucyi. O łaskawe zgłoszenia uprasza się do **Eksp. Kuryera Pozn.** pod lit. S. P. 1174.

Poszukują jeszcze umieszczenia:
Nauczyciel seminaryjny z gimnazyalnem wykształceniem, muzykalny, mogący przygotować chłopców do kwarty, na 600 mrk.
Nauczycielka Polka egzaminowana wysoko muzykalna z patentem i kilkoletnią praktyką, wydoskonalona w Francyi w języku francuzkim, na 900 marek.
Nauczycielka egzaminowana, średnio muzykalna, na 400 marek.
Nauczycielka nieegzaminowana, muzykalna, na 400 marek.
Bony Polki i Niemki. (1183)

R. M. KOCZOROWSKI,
Podgórna ul. 7.

Kupiec

lat 34, samotny, biegły w polskiéj i niemiemiéj korespodencyi, który ostatecznie 5 lat w fabryce machin i lejarni żelaza jako buchalter był czynny, momentalnie w skutek nieszczęścia w Królestwie Polskiem bez miejsca, poszukuje jakiegokolwiekbądź zatrudnienia. (1190)

Łaskawe zgłoszenia uprasza pod F. P. 1190 Ekspedycya tego pisma.

Szanownéj Publiczności polecam mój wielki wybór **prawdziwych harcyjskich kanarków** rozmaitego śpiewu także i samiczki.

S. Siwecki,
Sw. Marcin nr. 24, I piętro.

Lamberta sala koncertowa.
Jutro w niedzielę 6 bm.

KONCERT
smyczkowy.

Początek o godz. 7½. Wstęp 25 fen.

A. Thomas.

W Śremie
na sali hotelu francuzkiego odbędzie się
w środę d. 9 gruunia.
WIELKI
Koncert instrumentalny
orkiestry poznańskiéj
Bolesława Dembińskiego.

Biletów **numerowanych** po **1,50 mrk.** i po **1 mk.,** oraz **nienumerowanych** po **50 fen.** nabyć można poprzednio u pp. **Gąsiorowskiego, Kadzidłowskiego, Ungra i Domagalskiego.** (1190)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.